Nr 62. Kraków, 14 Marca — Piątek. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielna Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wymosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Poczta w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopismów nadesłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, Sukiennice obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — Nadesłane (za 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 20 cnt. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam. Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 39); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Steru, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 13 marca.

Przegląd Polityczny.

W Izbie deputowanych ukończoną będzie dzisiaj debata jeneralna nad preliminarzem budżetu. Wczoraj przemawiał dep. Gregr, poczem dyskusyę zamknięto, a do głosu przyszli jeszcze jeneralni mówcy: Dr Herbst z lewicy i Dr Mattusz z prawicy. Dzisiaj po przemówieniu jeneralnego sprawozdawcy hr. Clama, przystąpi Izba do głosowania nad przejściem do specyalnej dyskusyi budżetowej.

Zjednoczona lewica pozostanie niewątpliwie wierną swojej dotychczasowej taktyce i głosować będzie przeciw przejściu do dyskusyi szczegółowej. Ci, co logicznie sądzą i konsekwentnie działają, przypuścićby mogli, że odrzucając cały budżet, nie weźmie już to stronnictwo udziału w specyalnej nad pojedynczymi tegoż pozycyami rozprawie. Tymczasem już przed zamknięciem jeneralnej debaty podały dzienniki długą listę mowców, zapisanych do głosu w dyskusyi szczegółowej, a przy wielu pozycyach znajdujemy po kilka nazwisk członków lewicy. Przed pięciu laty z całym ogniem wymowy broniła dzisiejsza opozycya zasady, że środki na państwową administracyę przyznawała się nie ministerstwu, ale państwu, i że odmawianie budżetu jest bronią, której nie godzi się używać w parlamentarnej walce. Dziś to samo stronnictwo, ci sami ludzie, w tym samym parlamencie odmawiają pieniędzy na utrzymanie administracyjnej maszyny państwa, dziś radziby przerwać życie państwowego organizmu, a to wszystko dlatego, że u steru rządu stoi Taaffe i Dunajewski. Czy to patryotycznie, czy tak przystoi działać „wytrawnym" mężom stanu, czy to przyczyni się do wzmocnienia powagi i znaczenia parlamentaryzmu, nad tem szanowna opozycya, zaślepiona zaciekłą namiętnością polityczną, zastanowić się nie chce.

W sprawie reformy węgierskiej Izby magnatów, miała się przedwczoraj odbyć u prezesa gabinetu Tiszy konferencya, w której wzięli udział: Szögyenyi, Vay, strażnik koronny Szlavy, hr. Fr. Zichy, hr. Geza Szapary, hr. Juliusz Andrassy, biskup Schlauch, hr. Ferdynand Zichy i kilku innych wybitniejszych magnatów. Z dyskusyi, przeszło trzy godziny trwającej, przekonać się mógł p. Tisza, iż opozycya Izby magnatów stanowczo jest zdecydowaną, odrzucić projekt rządowy. Ze względu na zbliżające się wybory, dąży p. Tisza do pojednania się z opozycyą i dlatego wobec konferencyi złożył oświadczenie, iż projektu o reformie Izby wyższej w bieżącej sesyi nie wniesie.

W sprawie zbliżenia się Rosyi do Niemiec, pojawiło się kilka, prawdopodobnie inspirowanych enuncyacyj, które, nie przywięzując zbytniej wagi do ich zapowiedzi, warto jednak ze sobą zestawić.

Journal de St. Petersbourg zaprzecza podaniu *Standarda*, jakoby między Niemcami a Rosyą miał być zawarty traktat. Gdyby *Standard* wstrzymał się był z swemi twierdzeniami, aż do chwili, kiedy mowa tronowa niemiecka stwierdziła czysto pokojową dążność porozumienia, jakie zaszło między dwoma cesarstwami, nie byłby ich pewnie ogłosił.

Z tem zaprzeczeniem *Journal de St. Petersb.* zgadza się też *Gaz. Dipl.*, według której porozumienia zaszłego między Rosyą a Niemcami, nie utrwalono żadnym aktem piśmiennym. Wszystko polega na ustnej rozmowie między mężami stanu obu państw.

Inicyatywa do ich zbliżenia się do siebie wyszła, jak donosi ta sama *Gaz. Dipl.*, od izolowanej Rosyi. Za nieodzowny warunek zbliżenia się, położył ks. Bismark wyraźne żądanie, aby zbliżenie Rosyi do Niemiec nie naruszało w niczem sojuszu Niemiec z Austryą, który kanclerz niemiecki uważa za cś, około której obraca się cała jego polityka. Porozumienie między Carem a cesarzem Wilhelmem znaczy przedewszystkiem, że Rosya niema zawierać aliansów, któreby przeciw Niemcom i ich sprzymierzeńcom się zwracały. Rosya stawa obok Niemiec i Austryi na straży pokoju europejskiego i zawartych traktatów. Gdyby między mocarstwami powstać miało życzenie zmniejszenia ciężarów wojskowych, nowa liga pokojowa korzystałaby z tej sposobności, aby im stosowne poczynić propozycye. Ostatni punkt poruszonym jednakże był tylko ubocznie w rozmowie między rosyjskimi, pruskimi i austryackimi mężami stanu.

W podobnym duchu, co do kwestyi rozbrojenia powszechnego, odzywa się, jak to już wczorajszy doniósł telegram, wychodzący w Brukselli półurzędowy organ rosyjski *Nord*.

Dosłowne brzmienie pomienionego ustępu w artykule dziennika *Nord* jest następujące:

„Czy szczęśliwe położenie, w jakiem się teraz Europa po upływie wielu lat znajduje, położenie, które państwom tak doniosłe zupełnego bezpieczeństwa daje gwarancye, dozwoli rządom, aby zmniejszyły wydatki na wojsko, które są tak wielkim dla ludów ciężarem? Nie zapoznajemy zachodzących jeszcze w tej mierze trudności, musimy jednak stwierdzić, że okoliczności nie sprzyjały jeszcze nigdy tak bardzo tej myśli, poczytywanej zwykle za utopią, jak w obecnej chwili. Ogólne bowiem ukojenie obaw wojennych, jakie teraz nastało, i widoki trwałego pokoju, jakie się teraz Europie otwierają, wprowadzają myśl rozbrojenia na pole możności urzeczywistnienia jej."

Motywa do ustawy przeciw socyalistom, przedłożonej parlamentowi niemieckiemu, wykazują, że propaganda socyalistyczna wzmogła się znacznie od czasu kongresu socyalistycznego w Kopenhadze. Szczególnie stosunki socyalistów niemieckich z zagranicznymi stały się od tego czasu ściślejszemi. Kilka świeżych wyborów do parlamentu niemieckiego dowiodło, że ruch socyalistyczny rozszerzył się w ludności. Nie można się więc obejść bez ustawy socyalistycznej i dlatego rząd wnosi o przedłużenie jej mocy obowiązującej aż do 30 września 1886.

Pokazuje się teraz, że sam tylko Depretis dodawał gabinetowi obecnemu włoskiemu siły i trwałości. Od czasu bowiem popadnięcia jego w chorobę, która mu dotąd opuścić łoża nie pozwala, karność w łonie większości parlamentu zaczyna się rozluźniać. Usiłowania Manciniego, aby dawny przywrócić porządek, okazują mało skutku a zdarzenie z powodu, którego prezes Izby Farini zażądał dymisyi pomnożyło trudności i kto wie, czy nie wywoła przesilenia ministeryalnego.

Z wczorajszego telegramu wnosić można, że walka wojsk francuskich z czarnemi chorągwiami i wspierającymi ich chińczykami toczy się już pod murami samego Baceninhu. Nie ma tylko dotąd wiadomości, czy zawady na rzece zdołano już usunąć. Walka bowiem, która przy pomocy kanonierek mogłaby wcześnie przechylić zwycięstwo na stronę Francuzów, może się, w razie, gdyby się bez ich pomocy obywać trzeba, przeciągnąć i stać się przez to przynajmnisj krwawszą, jeśli nie wątpliwszą.

W Petersburgu otrzymano wiadomość z Warszawy, że bankier Kronenberg, jako jeden z głównych współwłaścicieli kolei żelaznej Nadwiślańskiej, sprzedał bankierom berlińskim aż $^2/_5$ ogólnej ilości akcyj tejże kolei. Zrobiło to w prasie petersburskiej nieprzyjemne wrażenie, ponieważ, jak utrzymują dzienniki — taka znaczna ilość akcyj w rękach cudzoziemskich akcyonaryuszów, da im możność wywierania przeważnego wpływu na zgromadzeniach ogólnych, a nawet posiadania swych reprezentantów w administracyi kolei Nadwiślańskiej. *Nowoje Wremia* powiada, że jakkolwiek jest pożądanem dla Rosyi ściąganie do niej kapitałów zagranicznych, sprzedaż jednak w tym celu Prusakom kolei żelaznych w Królestwie Polskiem, jest co najmniej rzeczą niewłaściwą. Jeżeli bowiem w zarządach kolei żelaznych, przecinających zachodnie części posiadłości rosyjskich, zasiądą agenci cudzoziemscy, to łatwo zdarzyć się może, że będą używali swojego wpływu i władzy ku szkodzie politycznych i ekonomicznych interesów Rosyi. Inne dzienniki zwracają uwagę na tę okoliczność, że sprzedaż Niemcom prawie połowy akcyj kolei żelaznej Nadwiślańskiej „dziwnym wypadkiem" nastąpiła właśnie w czasie, gdy rząd rosyjski usuwa ze wszystkich kolei, z przyczyn oczywiście politycznych, wszystkich, nawet najpodrzędniejszych urzędników, skoro nie są poddanymi rosyjskimi. Wszystkie zaś organa prasy petersburskiej (tudzież *Warsz. Dniewnik*) zgadzają się na jedno, że sprzedaż kapitalistom niemieckim akcyj kolei żelaznych, mających ważne znaczenie strategiczne, „przemawia bądź co bądź za koniecznością nabycia takich kolei przez rząd, czego wymagają nietylko względy finansowe i ekonomiczne, lecz nawet proste bezpieczeństwo Państwa".

Te ostatnie słowa zdają się być kluczem do zagadki, dlaczego prasa petersburska wszczęła tę całą burzę w szklance wody. Chodzi tu o silny argument za potrzebą nabywania kolei żelaznych przez rząd, na co dzienniki już oddawna dzwonią.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 12 marca.

(§§) Dnia 15 b. m. wyjeżdża do Wiednia deputacya, która imieniem obywatelskiego komitetu dla sprawy likwidacyi banku włościańskiego, wyjednać ma u rządu zaliczkę jednego miliona złr., uznaną, jak wiadomo, za warunek *sine qua non* wszelkiej dalszej akcyi pomocniczej. P. Marszałek krajowy nie może w myśl życzenia komitetu przyłączyć się do deputacyi, gdyż od tygodnia jest cierpiący. Jakkolwiek cierpienia p. Marszałka nietylko nie mają żadnego charakteru niepokojącego, lecz nawet nie stanowią przeszkody w zajmowaniu się sprawami biurowemi, to jednak jeszcze cały tydzień przynajmniej nie pozwolą mu wychodzić z domu.

W r. 1882 Sejm przy załatwieniu rubryki budżetowej budowy wodne, wezwał rząd, aby przez wydanie stosownej instrukcyi wpłynął na szybkie, a dokładne załatwianie spraw, tyczących się zawiązywania spółek wodnych. Początkowo Namiestnictwo wyraziło zdanie, że taka instrukcya jest zbyteczną, wobec szczegółowych postanowień ustawy wodnej, tak państwowej, jak i krajowej. Zdania tego nie podzielił Wydział krajowy, i w odpowiedzi swojej nie poprzestał na samem poparciu odmiennego zapatrywania, lecz nadto przedstawił szczegółowy projekt postanowień, jakieby zawierać powinna instrukcya dla władz powiatowych. Namiestnictwo uznało słuszność tego zapatrywania i wydało właśnie teraz okólnik do pp. Starostów stanowiący instrukcyę, jaką Sejm miał na myśli, a zgodny w głównych postanowieniach z projektem Wydziału krajowego.

Na wstępie zaznacza Namiestnictwo, że bezskuteczność dotychczasowych czynności urzędowych w sprawach tyczących się zawięzywania spółek wodnych wymaga, aby pp. Starostowie osobiście wpłynęli na prawidłowe załatwianie tych spraw i uważali je zawsze za naglące. Jako główna przeszkoda w dotychczasowej działalności przedstawia się niedokładność operatów technicznych, które służyć mają za podstawę przy zawiązaniu spółki wodnej. Starostowie mają tedy inicyatorom krzątającym się około zawiązania, nieść pomoc w uzyskaniu technika uzdolnionego do wypracowania projektu. W pierwszym rzędzie użyci być powinni autoryzowani, lub inni techniey prywatni, znani w okolicy ze swojego zawodowego uzdolnienia. Gdyby takiego technika nie było, ma Starosta porozumieć się z oddziałem budowniczym, sprawującym czynności techniczne w powiecie, czy nie możnaby inicyatorom spółki przydzielić do pomocy technika rządowego, obznajomionego ze sprawami wodnemi. W razie niemożności uzyskania takiej pomocy, nie pozostanie nie innego, jak doradzić inicyatorom, aby udali się o pomoc techniczną do krajowego biura melioracyjnego. Przystępując do samego operatu technicznego, okólnik Namiestnictwa wskazuje Starostom, co takowy zawierać powinien i jak postępować należy przy całej pertraktacyi.

Dalszą trudność w rozwoju spółek wodnych widzi okólnik Namiestnictwa całkiem słusznie i zgodnie z opinią Wydziału krajowego w apatycznem usposobieniu właścicieli mniejszych posiadłości, których liczba przybiera nieraz niezwykłe rozmiary, i których już dlatego trudno zebrać do rozprawy. Gdy nadto brak świadomości własnego interesu udaremnia usiłowania intelligentnej mniejszości, nie można się dziwić, że mimo namacalnych korzyści, zawiązanie spółki wodnej, nie może przyjść do skutku. Z tego powodu poleca Namiestnictwo Starostom, aby otrzymawszy wykończony operat spółki, wysyłali komisarza, który w każdej gminie i miejscowości zwoła interesowanych według przygotowanych wykazów i przedstawi każdemu interesowanemu właścicielowi doniosłość zamierzonego przedsiębiorstwa i oczekiwanych korzyści, celem rozważenia, czy zechce w swoim czasie przystąpić do spółki wodnej.

Równocześnie zarządzi komisarz w każdej gminie zosobna wybór dwóch lub trzech pełnomocników do głosowania w zastępstwie interesowanych na zgromadzeniu rozstrzygającem o zawiązaniu spółki. To pełnomocnictwo podpisać mają wszyscy interesowani właściciele mniejszych posiadłości, wcielonych do spółki, w przytomności komisarza, wskutek czego nie potrzeba już sporządzać aktu notaryalnego. Właściciele większych obszarów mogą albo sami stawać do głosowania, albo przysłać swoich pełnomocników. Jeżeli liczba właścicieli mających należeć do spółki jest nieznaczna, może zgromadzenie celem zawiązania spółki zaraz być zwołanem, a tak w jednym jak i w drugim razie znajdą zgromadzeni w przygotowanym operacie wszystkie dane potrzebne do głosowania. Starostowie mają usilnie starać się o to, aby porozumienie przyszło do skutku.

W razie nieuzyskania większości głosów, należy się zastanowić nad tem, czy nie wypadałoby ze względu na ważność przedsiębiorstwa, postarać się o przeprowadzenie takowego w drodze ustawodawczej, jak to ustawa wodna wskazuje.

Urzędowanie pańskie — tak kończy się okólnik do pp. Starostów — nastręcza Panu nader częstą sposobność do bezpośredniego zetknięcia się z włościanami. Jeżeli w której z okolic powiatu zachodzą warunki i podniesiona została myśl zawiązywania spółek wodnych, należy z każdej takiej sposobności korzystać, by radą i pouczaniem skłaniać interesowanych włościan do przystępowania do spółek.

Wiedeń 12 marca.

⊙ W bieżących sprawach politycznych zabrały głos dwie poważne i kompetentne osobistości. —

Rewolucyonista w sztuce.

(3) (Ciąg dalszy).

II.

Z autobiografii Wagnera wyjmujemy niektóre szczegóły rzucające światło na niego jako na artystę. Dat tu i wypadków tyczących się zewnętrznego życia niewiele; za to mało kto tak sumiennie opowiada dzieje wewnętrznego duchowego rozwoju. Zajmujący jest obraz jego dzieciństwa i pierwszych objawów niepospolitego charakteru i talentu. Urodzony w r. 1813 w Lipsku, w szkole uczniem był leniwym i małoznaczącym; więcej niż do profesorów lgnął do Szekspira, do Beethovena, do mistycznego Hoffmanna — pod wpływem *Hamleta* i *Leara* pisał jako 11-letnie dziecko tragedye, w których nie żałował krwi, uśmiercając odrazu pięćdziesiąt osób, które potem jako duchy wracały na scenę. Beethoven zwrócił go na pole muzyki — czas jakiś pisał uwertury bez sensu; tercye, kwinty, objawiały mu się widomie w postaci duchów i widm hoffmannowskich, stając nad jego łożem w nocach bezsennych. Muzyki już nie opuścił; choć w 1830 roku brał czynny udział w rewolucyi lipcowej, choć później na uniwersytecie uczęszczał na kursa filozofii i estetyki — kształcił się dalej w muzyce i zaczął komponować. Epoki od r. 1832 do r. 1839 nie można właściwie nazwać epoką twórczości, wahał się bowiem między różnemi stylami, ulegał różnym wpływom, żył przytem młodzieńczo, lekkomyślnie. — Z początku tworzył symfonie, mając przed oczami pierwowzór Beethovena; w operze romantycznej *Wieszczki*, której tekst wzięty z Gozzi'ego, znać wpływ Webera — wkrótce opuszcza wzory poważniejsze. Nie są to czasy pomyślne dla wysokiego nastroju muzykalnego — kwitnie muzyka lekka, przeważnie włoska lub francuska. — W roku 1832 będąc w Wiedniu, nie Wagner nie słyszał prócz *Zampy* — na ulicy katarynki, na koncertach orkiestra Straussa powtarzały skoczne arye *Herolda*.

W Lipsku kwitł sentymentalny i słodki Bellini. Wagner zaczął się wahać w wyborze środków; opuścił swój pierwowzór młodzieńczy, Beethovena; już wówczas przeczuwał to, co później tyle razy powtórzył, co było właściwym fundamentem jego całej późniejszej estetycznej teoryi, że z ostatnią symfonią wielkiego mistrza kończy się jedna epoka muzykalna — i kto nie chce powtarzać tego, co poprzedni mistrze już wyczerpali do dna, musi nowych dróg szukać. Z początku zdawało się Wagnerowi, że z muzyki francuskiej, lekkiej, bez charakteru, potrafi wydobyć prawdziwe dzieło sztuki, szczęśliwym wyborem środków i wydoskonaleniem stylu. Ale to była iluzya. Opera *Liebesverbot*, osnuta na tle szekspirowskiej komedyi *Miara za miarę*, była dziełem młodzieńczem, bez prawdziwej oryginalności; przedstawiona w Magdeburgu r. 1836, doznała takiego fiaska, że na pierwszem przedstawieniu teatr był pusty i całą publiczność stanowił w krzesłach żyd polski i stróż z żoną, z kamienicy, w której wówczas Wagner mieszkał.

Jeszcze jedna komiczna opera, w stylu Adama, i Wagner spostrzegł się, że był, jak tylu innych, na drodze sprzeniewierzenia się ideałowi muzyki. Zaczął pisać *Rienzi'ego*; wprawdzie nie przyszło mu jeszcze na myśl przekroczyć dawnych form opery, z chórami, aryą, finałem i t. d., na wiersz libretta nie uważał, ale już zwracał uwagę na wielkość idei, zawartej w historyi ostatniego trybuna, pragnął ją wyrazić równie szczytną muzyką. „Myśl, abym mógł dobrowolnie, wiedząc o tem, być trywialnym, choćby tylko przez jeden takt, była mi straszną."

Z *Rienzi'm*, choć to jeszcze była opera dawnego zakroju, w której przysły rewolucyonista nie zapowiadał się niczem, zaczyna się u Wagnera zwrot wyraźny ku poważniejszemu nastrojowi ducha; — odzywała się w nim jego prawdziwa natura; zniechęcony był trywialnością modnej muzyki, zaczynał czuć w sobie potęgę, a przytem zmianie moralnej, odpowiadał przewrot materyalnych stosunków.

„Powaga życia, *der Ernst des Lebens* — pisze naiwnie, objawiła mi się w postaci długów". Jako dyrektor muzyczny w Magdeburgu, w Królewcu, w Rydze, nie umiał się rządzić: żył lekkomyślnie, ożenił się bez rozwagi, i nagle znalazł się w najopłakańszych stosunkach pieniężnych. Trudno zrozumieć, co go skłoniło właśnie wówczas, gdy był ogołocony z wszelkich środków, (w roku 1839) do podróży do Londynu, a potem do osiedlenia w Paryżu zupełnie nieznanemu, bez żadnych stosunków, ani protekcyi. Zapewne było to zniechęcenie, znudzenie ciasnym widnokręgiem artystycznym w Niemczech, z którego nie widział innego wyjścia, jak dostać się do Paryża, pośród bardziej europejskie stosunki, i jak zwykle artysta, rzucał się na los szczęścia, bez innego kapitału, prócz fantazyi, nadziei i zaczętego rękopismu *Rienzi'ego*.

Kilka lat, które Wagner przeżył w stolicy świata, muszą mu chyba zjednać sympatye wszystkich; widzimy go w ciągłem niepowodzeniu; mimo starań, protekcyi jedynego znajomego Meyerbeera nie udaje mu się umieszczenie opery: „*Das Liebesverbot*"; musi przez dłuższy czas zarzucić wszelką myśl muzykalnej produkcyi; pisze dla chleba recenzye muzyczne, artykuły, które giną, jak w otchłani, nowelki treści artystycznej, w których domyślamy się, że nieraz o sobie mówi. Ów nieszczęsny artysta, który „kawę połyka ze łzami" i ginie marnie w Paryżu — to on sam — to jego uczucia i doświadczenia.

Wśród pracy na chleb, w głowie jego nie przestają się roić wielkie myśli; już wówczas układał plan do opery „*Flügende Holländer*" i nosił się z nim dość długo, zupełnie samotny: nie miał jednego przyjaciela, komuby mógł się zwierzać, nawet sam sobie nie mógł opowiadać muzykalnych myśli; przez długi czas nie miał fortepianu, nie mogąc sobie tego zbytku pozwolić. Głodny muzyki, tułał się niekiedy po koncertach, ale śpiewacy włoscy z Rubinim na czele obrzydli mu zupełnie, widział w nich tylko blagę, zużywanie muzyki dla efektu; nieco otuchy mógł był zaczerpnąć na symfoniach Beethovena po mistrzowsku odgrywanych w Conserwatorium, — ale te koncerta drogie mu były i rzadko przystępne.

Rozszerzam się nad temi szczegółami, bo zdaniem mojem, ta epoka w życiu Wagnera jest ważniejsza dla jego historyi artystycznego rozwoju, niżeli później era jego powodzeń i tryumfów. Te stosunki rozpaczliwe, głód artystyczny, nędzę i osamotnienie uważam za fundament, na którym urósł geniusz artysty. Później, gdy już doszedł do coraz większego samopoznania, gdy po długoletniej pracy czysto teoretycznej, wzmogły się w nim siły refleksyi, i cokolwiek przedsięwziął, umiał umotywować i wytłómaczyć, historya jego traci na uroku; nie widzimy, do czegoby jeszcze dojść mógł, prócz do przesady samego siebie. Tu jest to jeszcze człowiek nowy; musiał się sam poznać i doświadczyć, do czego dopomogło mu nieszczęście. Owocem tej ciężkiej epoki przejściowej była opera: *Fliegende Holländer* — (nie wspominamy bowiem *Rienzi'ego* skończonego dopiero w Paryżu, ale który był wcześniej zaczęty).

Charakter tej opery jest tak zgodny z ówczesnem usposobieniem autora, że możnaby przypuścić, jakoby osobista rozpacz i walka duchowa odbiły się w tej muzyce osnutej na ciemnem, ponurem tle wiecznego, burzliwego tułactwa. Ale to dowolne przypuszczenie; pewnem zaś jest, że z tą operą Wagner trafił na nową, właściwą sobie drogę, na której później doszedł do tak niespodziewanych rezultatów. Tu po raz pierwszy zrywa z dawną tradycyonalną formą opery, która wymagała tylko luźnego następstwa recitativu, aryj, duetów, chórów z finałem, bez żadnego względu na całość i na związek z treścią dramatyczną; odrzuca tę całą mozaikę, wogóle wyklucza śpiew dla śpiewu, natomiast dąży do wytworzenia jednolitego stylu między muzyką instrumentalną, wokalną, a poezyą, dramatem.

Zobaczymy później, jak z tej dążności, aby muzyka oddała charakter dramatu, wypłynęły wszystkie reformy muzykalne Wagnera.

W *Fliegende Holländer* widzimy już w zawiązku i podane naiwnie wszystkie innowacye, które autor w późniejszych swych dziełach z coraz większą metodą i pedantyzmem zastosowywał — tak co do zewnętrznej muzykalnej formy, jak co do treści i wyboru tematu. Pierwsze to jego oryginalne natchnienie, czerpane nie z książki, nie z gotowego i przerobionego materyału historycznego, ale z tradycyi naiwnej, ludowej, myśl bowiem do tej opery przyszła mu w podróży morzem z opowiadania majtków, wśród burzy. I pociągnęła go odrazu historya burzliwego tułacza, powtarzająca się w różnych podaniach; w starożytności, w dziejach Odysseusza, w epoce chrześciańskiej, w legendzie *Żyda tułacza* — tłem tej historyi jest prawda ludzka, prosta: tęsknota do spokoju wśród burz żywota; — wybierając ten temat, Wagner zrywa z konwencyalnością dawnych librettów operowych, zwraca się do prawdy — „odtąd zaczyna się moja karyera jako poety" — pisze w swoich wspomnieniach.

Pod każdym względem, i muzykalnym i poetycznym, jest to więc pierwsze dzieło wagnerowskie, oryginalne, a że przypada właśnie w czas zawodów i cierpień, wierzę, że nieszczęście rozbudziło w artyście oryginalność; duch jego przetrawiony cierpieniem był za wielki, aby naśladować, musiał upaść, albo być samym sobą: zapoznany, musiał zaafirmować swoję indywidualność, i zniechęcony, znaleźć wyraz w oryginalnem dziele, aby w siebie uwierzyć.

Nareszcie niepowodzenia, przynajmniej materyalne, miały się skończyć dla Wagnera wraz z przyjęciem *Rienzi'ego* i *Fliegende Holländer*, do opery Drezdeńskiej; w roku 1842 mógł opuścić Paryż, aby w Dreznie być przytomnym przedstawieniu swych oper. Wyjeżdżał niegdyś z kraju, jeszcze niepewny drogi artystycznej, wracał przeczuwając własną siłę: — wspomina swój przyjazd nad granicę niemiecką: „Pierwszy raz ujrzałem Ren i ze łzami wocach przysiągłem, biedny artysta wieczną wierność mojej ojczyźnie".

Teraz zaczyna się nowa epoka w artystycznym rozwoju Wagnera: lata między 1842 a 1848 rokiem można uważać za najbogatsze, najpełniejsze pod względem twórczości; widzimy tu rozwój, rozkwit sił wewnętrznych, jaki się trafia tylko u ludzi, co znaleźli właściwą sobie drogę. Na tę drogę trafił Wagner, gdy się zwrócił do narodowych tematów. Jeszcze w Paryżu, gdy już miał wracać do Niemiec i był pod wpływem zniechęcenia i tęsknoty za krajem, wpadła mu w rękę ludowa staro-niemiecka książeczka o Tannhäuserze. Nowy świat mu się otwiera: to skarbiec, z którego odtąd czerpać będzie, i nie oderwie się od gruntu germańskiego. Przysięga „wiecznej wierności" ojczyźnie oznacza nowy i już ostateczny zwrot w jego artystycznym zawodzie. W tych słowach, jakby dał wyraz przeczuciu, że dopiero w zetknięciu z ojczystym gruntem stanie się prawdziwie wielkim, twórczym; można to w ogóle o każdym prawie artyście powiedzieć, ale szczególniej o nim. Geniusz jego nie mógł się w zupełności rozwinąć, tylko w zlaniu z duchem narodu, z którym go wiąże ścisłe moralne podobieństwo. Już charakter Wagnera odbija wiernie ducha germanizmu, a rozumiemy pod tem słowem brak prostoty, głębie filozoficzne, marzycielstwo, połączone z praktycznemi aspiracyami do pierwszego stanowiska w świecie.

Przytem poezya staro-germańska mityczna, mglista, naiwna tylko o tyle, o ile ma wszystkie myty, dające szerokie pole do najgłębszych interpretacyj, ta poezya była jakby stworzona dla muzykalnego geniuszu Wagnera, w którym nie jasnego, określonego, który się rozlewa w nieskończonościach tęsknoty.

Tu obrany temat odpowiada ściśle usposobieniu artysty: myty powstały w fantazyi ludowej w świeżem zetknięciu z naturą; osnute są na bohaterskich wypadkach, ale im w krytyce, mianowicie cyklowi staro-germańskich podań, nadano znaczenie symboliczne, odejmujące piętno szczerej naiwności. W Wagnerze refleksya zabiła naiwność; w sposobie myślenia, w kompozycyach jego więcej jest symboliczności, niż prostej realnej treści; żaden fakt nie zostaje w umyśle jego w kształcie rzeczywistego faktu, ale nabiera znaczenia ogólnego symbolu; tak i melodya nie jest prostą melodyą, ale symbolizuje w sobie dramat odgrywany na scenie; w ogóle świat zewnętrzny dla Wagnera nie jest, ale coś znaczy, co przechodzi granice widzialnych fenomenów.

Gdy raz natrafił na złotą żyłę mytów narodowych, z tej zgodności pomiędzy tematem a usposobieniem artysty powstała w nim siła twórczości, która się w jego życiu nie powtórzyła więcej. — Powiedziałbym, że później wykonywał już tylko to, co wówczas stworzyła jego fantazya; cała późniejsza jego praca muzykalna, poetyczna, jest niejako uzupełnieniem, wykończeniem idei, pomysłów i teoryj, które wówczas powstały.

Z. D.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

W artykule napisanym ze stanowiska wojskowego ocenił jenerał Kuhn w *Pester Lloyd* fakt zajęcia Merwu; wywiódł, że nie Indyom grozi ze strony Rosyi niebezpieczeństwo, ale Persyi, a następnie całemu półwyspowi bałkańskiemu.

Jako uzupełnienie, pojawił się drugi artykuł pochodzący od hr. Andrassego, który przyniósł rewelacyę: że tylko Austrya wstrzymała pochód Rosyi podczas ostatniej wojny rosyjsko-tureckiej, że Rosya była związaną formalnem przyrzeczeniem, iż dla siebie żadnej zdobyczy nie zostawi; że wreszcie, gdy ją wojna wyczerpała, zabroniono jej, głównie za sprawą Austryi, nawet zrobić popas w Konstantynopolu. W wywodzie tym, mającym pewną aktualną ważność, uderzają niektóre rzeczy.

Dlaczego w ogóle, jeżeli miano taki wpływ na Rosyę, pozwolono na ową wojnę? skoro przeciw rezultatom jej musiała Austrya zastrzegać się. Zdaje się, że hr. Andrassy nie był w tak bezwarunkowo dobrych stosunkach z ks. Bismarkiem, skoro go do przeszkodzenia wojnie nie pozyskał. Inaczej bowiem należałoby wnosić, że, jeżeli mógł, a nie chciał, to niebardzo niebezpieczeństwo rozumiał, albo przynajmniej zapóźno.

Co do kanclerza niemieckiego zaś, widocznem jest, że odwdzięczał się Rosyi — pozwalając na wojnę, zarazem zobowiązał Austryę, przyczyniając się do uszczuplenia zdobyczy; a w ogóle dla Niemiec pracował, robiąc na wschodzie Austryę i Rosyę pośrednimi sąsiadami. Z wywodu hr. Andrassego wynikałoby, że ostatecznie Austrya pozbawiła Rosyę owoców zwycięstwa, a sama, broniąc Turcyi, zabrała jej dwie prowincye. Ale czy w istocie tak się rzecz ma? Rosya przecież zyskała ogromnie: nastąpił rozbiór Turcyi, Rosya rządzi w Bułgaryi, otrzymała ważne nabytki w Małej Azyi, otrzymała Bessarabię. Żadna z jej poprzednich wojen nie dała jej za jednym zamachem takiego plonu i takiej podstawy do dalszej roboty. Więc wywód hr. Andrassego szwankuje pod wielu względami. Co znaczy jednak ogłoszenie teraz takich wyjaśnień i takich zapatrywań o stosunkach między Austryą i Rosyą?

Jest to rozjątrzanie ran, które przecież jakoby obecnie, według informacyj ministerstwa spraw zagranicznych, są zabliźnione. W Anglii te wywody zrobiły miłe wrażenie; jak skoro o Indye niema się co bać. Zapewne — Rosya Indyj nie zabierze, są inne na to sposoby, żeby je Anglia straciła. Lecz wywody te zostaną niewątpliwie dobrze zakarbowane i w Petersburgu.

Zdaje się, że pod względem zwalczenia anarchii, jako wspólnego wroga, nastąpiło już porozumienie między państwami, lecz na odmiennych warunkach, od proponowanych dawniej przez Rosyę. Mocarstwa uznały potrzebę podjęcia, każde u siebie, reform stosownych dla uzdrowienia stosunków socyalnych. Nadto bez uciekania się do osobnych, nowych, międzynarodowych przepisów, porozumiano się w tej mierze, że władze bezpieczeństwa wszystkich państw udzielać sobie będą nawzajem wiadomości i pomocy odnośnie do zamachów, które muszą być uważane, jako proste zbrodnie, albowiem dotykają zwykle i wiele niewinnych ofiar. Porozumienie takie jest i godziwe i łatwe — lecz wszystko zależy od wykonania. Mogłoby się zdarzyć, że pod pozorem anarchizmu mógłby ktoś zostać wydanym n. p. Rosyi, czyli państwu, gdzie bieg sprawiedliwości żadnej nie daje gwarancyi. Szwajcarya i Anglia zapewne o tem pamiętać będą.

Rada państwa.

Wiedeń 12 marca.

342 Posiedzenie Izby dep. Rady państwa.

Prezydent Dr Smolka. Na ławie ministrów zasiedli wszyscy ministrowie z wyjątkiem hr. Welsersheimba.

Przedłożenie rządowe w sprawie ugody z reprezentacyą krajową w Styryi, względem t. z. długu inwazyjnego z r. 1809, przekazano w pierwszem czytaniu komisyi budżetowej. W dalszym ciągu debaty budżetowej zabrał głos dep. Dr Gregr.

Dr Edward Gregr: Wobec świetnie odbytego pojedynku oratorskiego między dep. Plenerem a p. ministrem skarbu, mówca nie ma już odwagi zapuszczać się w kolumny cyfer. Odpowiada Plenerowi co do zmiany ustawy wyborczej dla Izby handlowej w Pradze — wita z uznaniem oświadczenie Dra Russa przeciw podziałowi Czech. Znać widmo to już utraciło swoją władzę straszenia. Pokojowe pożycie dwóch narodowości da się tylko osiągnąć przez zjednoczenie, a nie przez rozłączenie przeciwne historyi Czech. Kiedy chodzi o zapewnienie stanowiska dla szczepu niemieckiego pod względem językowym, gotowi jesteśmy dać wszelką rękojmię, ale nawzajem żądamy gwarancyi, że to nie pociągnie za sobą rozdziału kraju. — Mówca pragnął usłyszeć deputowany Carneriego, bo jego sława, jako filozofa, doszła i do Czech — lecz doznał rozczarowania, gdyż przymiotem filozofa powinien być przedewszystkiem spokój i przedmiotowość — na namiętne wycieczki Carnerego przypomina przysłowie: *Mensch ärgere dich nicht.*

Czechów i Polaków przyrównał dep. Menger do barbarzyńskich Persów z czasów Temistoklesa— swoje stronnictwo porównywując do Hellenów. Nie okazał tem ani helleńskiej delikatności, ani solityckiej. Hr. Dzieduszyckiemu zarzucił on grubą niewiadomość — ja zaś jako czeski Pers prostuję pomyłkę owego Helleńczyka, gdyż hr. Dzieduszycki nie jest, jak on twierdzi, przewodniczącym klubu w Sejmie, a przezwanym został Ateńczykiem dlatego, że napisał książkę o Atenach. Lecz centralistyczny Grek nic o tem nie wie. (*Oklaski*).

Nie wchodząc w szczegółowy rozbiór budżetu, z szczerą radością przekonałem się, że dochody wzrastają z roku na rok, renta papierowa doszła do kursu, jakiego jeszcze nigdy przedtem nie osiągła; znaczne sumy idą na cele produkcyjne. Trudno zaprzeczyć, że pod dzisiejszym rządem przez upaństwowienie kolei żelaznych znaczny stawiamy krok naprzód — a jest to zaiste baśnią dla dzieci, gdy panowie z przeciwnej strony twierdzą, jakoby oni posiadali *arcana* polityki ekonomicznej dla państwa.

Trudno jednak nie przyznać, że są także i cienie w sytuacyi finansowej: wzrastające wydatki państwowe, *agio* od złota, deficyt i nowe podatki.

Posiadacz ziemi jest zawsze jeszcze owym filarem, na którego barkach spoczywa główny ciężar; nie znaleziono jeszcze sposobu, aby pociągnąć do odpowiedniego udziału kapitalistów, a zwłaszcza milionerów. Co zrobimy z wyborcami, którzy witają posłów, jak dzieci ojca, pytając, co im przywiózł, a my na gościniec: nowy podatek, nadto rozporządzenie językowe, niezupełny uniwersytet, krajowca ministra (*wesołość*), oraz obietnicę kolei transwersalnej czesko morawskiej. Nazywacie to ministeryum czeskiem; Czechem jest według was Falkenhayn, Pino, Welsersheimb i Conrad. W istocie zaś nawet Prażak nie jest ściśle Czechem, ale Morawcem. W Morawach mimo to urzędują urzędnicy nieumiejący języka krajowego, należący do stowarzyszeń germanizacyjnych. Zaufanie ludu do rządu wcale się nie wzmaga. Młodo Czechów nazywał Plener skrajnymi; są oni takimi o tyle, że ani na krok nie ustąpią od praw narodowych, a w tem znaczeniu p. Plener jest o dużo więcej skrajnym, bo chce opanować wszystkich. Moje stronnictwo umie uznać prawa innych narodowości i wie, że dobro ludu zawisło na oświacie i dobrobycie; do tego nie potrzeba się sprzysięgać. Powiedziano, że Napoleon III wymyślił ideę narodowości; jeśliby tak było, to przyznać trzeba, że obróciła się ona na korzyść Austryi, i wyda owoce dla wolności i postępu. Przez waszą bezwzględność i chęć panowania lewica niemiecka zmusiła liberalne żywioły innych narodowości schronić się pod opiekę ludzi, którzy wprawdzie o wolności niewiele mówią, ale innym obok siebie pozwalają żyć. (*Oklaski*).

Przechodząc do sytuacyi zagranicznej, mówca uważa, że wszelkie przymierze jest dobre, które zapewnia pokój i dobrobyt. Pragnie, aby spór niemiecko-czeski, jako czysto domowy, nie zajmował parlamentu. „Biedny parlament“ powszechnie powtarzają, a słowo to dowodziłoby, że Austrya nie jest sposobną do życia konstytucyjnego. Gdyby stronnictwa przed sobą uciekały, parlamentaryzm stanąłby, jak zegar nienakręcony. Chorobę parlamentarną leczyć jedynie można zaniechaniem antagonizmów narodowych.

Mówca przechodzi genezę konstytucyi i dowodzi, że zachowała ona jeszcze pierwotne wadliwości. Gdy mówcy lewicy występowali świeżo przeciw rozporządzeniom wyjątkowym, wydali tem samem wyrok przeciw własnej polityce. Mówca nie chce zmiany konstytucyi, ale pewnych ulepszeń i jej rozwoju. Nie lęka się on widma niemieckiej polityki absteneyi, ale lękałby się reakcyi absolutyzmu. Nie byłby on już niemieckim, tylko usiłowałby siłą to przeprowadzić, co się nie dało rozwiązać konstytucyjnie. Mówca kończy wezwaniem lewicy, aby zaniechała hasła: Austrya musi być niemiecką — Austrya winna być związkiem równouprawnionych narodowości. (*Oklaski*).

Po przemówieniu Gregra w myśl wniosku dep. Krofty przyjęto zamknięcie dyskusyi jeneralnej, a zapisani do głosu posłowie z prawicy wybrali mówcą Dr. Matusza, a z lewicy Dra Herbsta.

Pierwszy tedy zabrał głos Dr Herbst. Uznaje on gruntowność sprawozdania budżetowej komisyi, lubo nie może zataić pewnych w niem niedostatków, przejawiających się przy zestawieniu cyfry ubytku, tudzież przy specyalizowaniu niedoboru. Wykreślenia poczynione w pozycyach budżetowych dowolnie, bez względu na to, czy się to rzeczywiście oszczędzić da. Dowolnie postępowano także przy zamieszczaniu wyższych przychodów, szczególnie w dziale kolei państwowych. Mowca omawia następnie deficyt i powątpiewa, czy się takowy w przyszłym roku pomyślniej przedstawi. Trzy kryterya każdego budżetu deficyt, dług państwa i waluta nie przemawiają na korzyść obecnej administracyi finansów. Mowca zastanawia się następnie nad sytuacyą prawicy i twierdzi, że w rozmaitych jej frakcyach zapanowała podobno bardzo chłodna temperatura i że takie koncesye powinny mieć swoją granicę. Przeciwnie zaś jedność członków lewicy ze sobą i z jej wyborcami jest tem mocniejszą, a co się tyczy abstencyi, to nie jest ona kwestyą zasadniczą, lecz tylko kwestyą taktyki parlamentarnej. Lewica nie bywa w komisyach odpowiednio traktowaną, pojęcia jej plecami odbywają się porozumienia, a wszystkie jej wnioski bywają odrzucane.

Mowca krytykuje ostro zajścia przy wyborach w wielkiej własności morawskiej, polemizuje z ostatnią mową ministra Prażaka i zapytuje, dlaczego w Czechach, równie jak w Galicyi niema dwóch sądów apelacyjnych. Żądania, aby w czysto niemieckich okręgach tylko Niemcy urzędowali, nie zrzekną się Niemcy, którzy w Austryi stanowią prawdziwe stronnictwo państwowe. Od czterech lat nie ubito ani jednej z wielkich różnic, które istnieją w Austryi, lecz niektóre z nich jeszcze zaostrzono. Wobec tego niejeden prawdziwy patryota troszczyć się może o to: co się jeszcze stanie z naszą Austryą. (*Oklaski z lewicy*).

W końcu przemówił jako jeneralny mowca z prawicy dep. Matusz. Zbija on zarzuty poprzednika i zaznacza, że cyfry sprawozdania budżetowego w swem niekunsztownem zestawieniu wykazują wyraźnie postęp na drodze polepszenia finansowego stanu, z czem się też łączy ciągły wysoki kurs renty. Mowca omawia następnie działalność ekonomiczną większości i zastanawia się następnie nad kwestyą narodowościową, podnosząc, iż Czesi tylko równych praw się domagają, ale od tych praw w niczem nie ustąpią. Tylokrotnie wspominane teraz czeskie prawo państwowe znikło w obowiązującej ustawie, ale przeprowadzenie jej było centralistycznem — dlatego wstępując do Rady państwa, złożyli Czesi swoje zastrzeżenie prawne. Większość nie może się godzić z zapatrywaniem, jakoby w kwestyi językowej administracyjny podział do celu prowadził. Kto chce potężnej i silnej Austryi, musi zagodzić spór językowy i zawiść narodowościową, a to stać się nie może za pomocą podziału, lecz za pomocą zjednoczenia i pojednania. (*Oklaski po prawicy*).

Na tem zamknięto posiedzenie. Następne odbędzie się jutro, a na porządku dziennym jest dalszy ciąg debaty budżetowej.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 marca.

J. E. Namiestnik Zaleski, który przybył wczoraj rano do Krakowa, zamieszkał u delegata hr. Badeniego w pałacu Spiskim. Poświęcił on dzień wczorajszy rozpatrzeniu się w niektórych sprawach publicznych, oraz odwiedzinom znajomych i licznych przyjaciół, których posiada w naszem mieście; zwiedzał seminaryum nauczycielskie męskie, a obiadował u delegata hr. Badeniego w kole przyjaciół. Wieczór był na koncercie Luizy Cognetti, a potem na chwilę w Resursie krakowskiej. Dziś J. Excelencya zajmował się sprawami publicznemi, zwiedził seminaryum nauczycielskie żeńskie i III gimnazyum Sobieskiego; przyjmował odwiedziny, między innemi Biskupa krakowskiego, i udzielał posłuchania w pałacu Spiskim. O 6ej odbędzie się na cześć Namiestnika obiad u delegata hr. Badeniego, a następnie raut u państwa Romanów Michałowskich. W sobotę Namiestnik uda się do Wiednia w sprawie Banku włościańskiego oraz dla załatwienia innych bieżących spraw. J. Excelencya ma z powrotem zatrzymać się w Krakowie.

— **Sienkiewicza „Ogniem i mieczem“ w żywych obrazach.** W wielu domach krakowskich od pewnego czasu ruch i krzątanie niemałe. Przykrawają się i szyją kostiumy historyczne, przygotowuje broń, wydobywa ze schowania części stroju cywilnego i wojskowego, przeszukuje muzea dla zgromadzenia przyborów obozowych z przeszłości; podobno już i próby rozpoczęto. Odnosi się to wszystko do żywych obrazów, które po 20-tym tego miesiąca urządzone być mają w teatrze na dochód domu sierot i starców na Kazimierzu, zostającego pod zarządem Sióstr Miłosierdzia. Pożyteczny ten zakład, który niedawno rozwinął się w rodzaj domu roboczego dla kobiet — jakby pendant do podobnego zakładu X. Siemiaszki dla chłopców na Kleparzu— innych lat dawał sposobność do koncertów ks. Marceliny Czartoryskiej; w tym roku będziemy natomiast widzieli wszystkie postacie i główne obrazy ze świeżo w *Czasie* ukończonej powieści, która tak rozrywaną była przez czytającą publiczność, a zelektryzowała społeczeństwo nasze.

Niedawno skończyła się wystawa przedmiotów z epoki Jana III. Żywe te obrazy, których organizatorowie nie szczędzą zabiegów i starań, aby rzecz wypadła świetnie, będą owej pięknej wystawy uzupełnieniem, przeprowadzając nam przed oczyma już nie przybory i martwe sprzęty, ale żywe postacie i sceny z tego samego a tak bohaterskiego w Polsce XVII wieku, osoby historyczne, obrazy wojskowe, obozowe, z namiotami, końmi itd. Rękojmią zaś, że Sienkiewicz będzie dobrze zrozumianym i przedstawionym, jest kierownictwo artystyczne znanych malarzy, oraz inicyatywa wypróbowanych już w rzeczach smaku powag jak ks. Czartoryska i pani Wołodkowiczowa. Powodzenie też zdaje się zapewnionem, skoro na dwa już przedstawienia większa część lóż u wspomnianych pań została zamówioną.

— **Komitet balu akademickiego** przesyła nam zamknięcie swoich rachunków. Dochód ogólny z balu wynosił 1463 złr. 27 c. i 54 rub., rozchód 759 złr. 90 c., pozostała zatem jako czysty dochód suma 703 złr. 37 c. oraz 54 rub., która według przeznaczenia oddaną została Towarzystwu wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Podając do wiadomości powszechnej ten stosunkowo korzystny wynik swej działalności, Komitet składa gorącą podziękę wszystkim, którzy szlachetny cel balu poparli udziałem, hojnością lub wpływem, powtarza wyrazy wdzięczności hr. Adamowej Potockiej za odłożenie na prośby Komitetu zapowiedzianego balu, wreszcie wyraża dziękczynne uznanie pp. Młodeckiemu i Zakrzyńskiemu za mistrzowskie prowadzenie tańców i nadaniu przez to zabawie tego ożywienia i ochoty, która stanowiła wybitną, ogólnie uznaną cechę balu akademickiego.

— **W Saskim hotelu** jest do widzenia obraz Jerozolimy przed 1800 laty oraz nowy obraz tegoż miasta z obecnych czasów, tudzież wiele innych obrazów biblijnych.

— **Nowy pociąg pospieszny**, który, jak już donosiliśmy, kursować będzie od maja między Wiedniem i Lwowem, odjeżdżać będzie ze Lwowa o godzinie 12ej m. 47 po południu, a przybędzie do Krakowa o godzinie 8 m. 18 wieczorem, do Wiednia zaś o godzinie 5 m. 48 rano. Z Wiednia zaś odjeżdżać będzie ten pociąg o godzinie 11 wieczorem, z Krakowa o godzinie 9 m. 3 przed południem, a przybędzie do Lwowa o godzinie 5 m. 12 po południu.

— **W Jaśle** odbędzie się na korzyść Stowarzyszenia patryotycznej pomocy „Czerwonego krzyża“ w d. 15 b. m. przedstawienie komedyi A. Fredry *Zemsta*, poprzedzone loteryą fantową. Na zaproszeniach podpisany jest starosta Roman Gabryszewski prezes Stowarzyszenia męskiego, Celestyna z hr. Bukowskich Kotarska prezesowa Stowarzyszenia dam i Dr Jan Biesiadecki referendarz.

— **Karol La Roche**, artysta dramatyczny teatru w Burgu, o którego zgonie doniósł wczoraj telegram, urodził się w Berlinie 14 października 1794 r. Ojciec jego, urzędnik królewski, w świetnych żyjący stosunkach, stracił wypadkiem połowę majątku i wtedy młody La Roche postanowił za radą ówczesnego dyrektora teatru berlińskiego Iffland obrać karyerę teatralną. W d. 10 czerwca 1811 wystąpił on w Dreznie z dobrym skutkiem na scenie, zkąd udał się do Gdańska, i tam, posiadając dźwięczny głos basowy, należał w pierwszych latach swego zawodu do opery jako śpiewak. Następnie objął on dyrekcyę niemieckiego teatru Iwowskiego. — W wycieczce do Warszawy omało że nie rozstał się na zawsze ze sceną, zamierzając przyjąć ofiarowaną sobie rangę w ówczesnej armii polskiej, kiedy w r. 1819 powołano go do Królewca, gdzie pojechał i bawił do r. 1822, występując w owym czasie jako gość w Lipsku z bardzo już świetnem powodzeniem. W roku tym został zaangażowany do teatru w Weimarze, gdzie bywał częstym gościem w domu Goethego i z jego rad korzystał. Z Weimaru robił La Roche kilka artystycznych wycieczek do Hanoweru, Hamburga, Królewca, Gdańska, Drezna, aż przybywszy w r. 1832 do Wiednia na gościnne role, tak korzystne wywarł grą swoją wrażenie, że go pod świetnemi warunkami zaangażowano na stałe. Odtąd stał się La Roche jedną z największych ozdób teatru Burgowego, w którym występował niekiedy aż do ostatnich czasów. La Roche posiadał kilka orderów, między innemi order żelaznej korony.

— **Akt oskarżenia przeciw Kraszewskiemu** podaje *Berl. Bör. Cour.*, który, jeżeli jest w szczegółach prawdziwym, dowodzi, na jak naciąganych motywach opiera się oskarżenie. Akt zarzucać ma Kraszewskiemu, że już przy wybuchu powstania 1863 roku przesiedlił się z Warszawy do Drezna i ztamtąd popierał powstanie, którego programem było odbudowanie niepodległej Polski. Dążności te występowały w licznych jego pismach, przeważnie powieściach, a wielkie owacye czynione mu z powodu 50-letniego jubileuszu literackiego w roku 1879 w Krakowie, naprowadzają na myśl, że stał na czele ruchu polskiego. Dalej zarzucać mu ma akt oskarżenia, że, aby wejść w posiadanie pism wojskowych, miał na swoim żołdzie rozmaitych korespondentów, a mianowicie osiadłego wtedy w Berlinie literata Adlera, którego ajentem był współoskarżony Hentsch, który, żyjąc w kołach oficerskich w Berlinie, nadużył zaufania i zdołał wydobyć akta wojskowe, które winny były być tajemnicą dla obcych rządów. Hentsch dostarczał od roku 1876 za stałe honoraryum korespondencyj Adlerowi, który przesyłał je Kraszewskiemu. Wreszcie Hentsch poróżnił się z Adlerem i pierwszy odtąd wprost przesyłał korespondencye Kraszewskiemu, za miesięcznem wynagrodzeniem 450 marek. Dalej zarzuca akt oskarżenia obwinionemu, że z rządami rosyjskim, austryackim i francuskim utrzymywał stosunki, mające cechę zbrodni stanu. I tak rządowi francuskiemu przesyłał wiadomości o marszach armii niemieckiej ku granicy niemieckiej, o instrukcyach służbowych dla polowego oddziału telegrafów. Za roboty te otrzymał Hensch od Kraszewskiego nagrodę w kwocie 1000 marek. Gdy Kraszewski zerwał w roku 1879 z Adlerem, a ten zagroził denuncyacyą, zapłacił mu Kraszewski za milczenie znaczną sumę. Rządowi rosyjskiemu dostarczane wskazówki dotyczyły ukompletowania koni w armii, obejmowały wyciąg z sprawozdania o fortyfikacyach Metzu, również jak zbioru technicznych przyrządów do fortyfikacyjnych, artyleryjskich i garnizonowych budowli. Rządowi austryackiemu miał być dostarczonym wykaz użycia karabinów z przepisem strzałów dystansowych, przez Miega, kapitana bawarskiego. Do rozprawy zawezwanych zostało 17 świadków i 6 rzeczoznawców, po większej części oficerów z sztabu jeneralnego i ministeryum wojny. Adwokat Saul, który bronić będzie Kraszewskiego, udaje się, jak donosi *B. B. C.*, do Lipska, aby na miejscu zasięgnąć informacyj.

Repertoar teatralny.

W sobotę 15go: *Oszołomieni* (Les Affolés), komedya w 4 aktach, pp. E. Gondinet i Veron, przełożył z francuskiego Arwin; po raz pierwszy. Benefis p. Sobiesława.

W niedzielę 16go: *Podróż po Warszawie*, Schobera, muzyka Sonenfelda.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Muzeum Ks. Czartoryskich we wtorki i czwartki od godz. 10ej do 12ej.

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie od godz. 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— D. 12go marca pogoda; term. od —0·8 doszedł do +6·2 C. Barometr jeszcze w górę idzie; o godzinie 7ej rano d. 13go stan jego był 746·4 millim., term. — 2·4 C. — Wiatr wschodni.

— W piątek d. 14go marca: ŚŚ. Zacharyasza i Matyldy.

Wiadomości artystyczne, literackie, i naukowe.

Oszołomieni (Les Affolés), najnowsza komedya Gondineta, przedstawioną będzie po raz pierwszy na tutejszej scenie na benefis pracowitego i sympatycznego artysty p. Sobiesława w sobotę, w przekładzie p. Arwina. Jest to jedna z wyjątkowych tegorocznych sztuk, które utrzymały się i miały powodzenie w teatrach paryskich; powiedzieć by nawet można, że jedyna obok *Maître de forges* Ohneta. Przedstawia ona głośną w zeszłym roku sprawę *Bontoux* i *Union Générale* która i w kraju naszym niemałe budziła zajęcie. W Wiedniu grano ją w *Stadttheater* pod tytułem: *Die Franco-Serben*. Dyrekcya tutejszego teatru nabyła od autorów manuskrypt tej komedyi, gdyż dotąd nie wyszła ona z druku.

Odczyty. Tow. wzajemnej pomocy Uczniów Uniw. Jagiell. urządza szereg odczytów równie jak w latach poprzednich. Już wczoraj zapowiedzieliśmy dwie prelekcye prof. Tarnowskiego o najnowszej powieści Sienkiewicza: „Ogniem i mieczem.“ Dziś dowiadujemy się, iż w dalszych wykładach wezmą udział: X. prof. Pawlicki „o pozytywizmie;“ prof. Dr Zoll „o cezaryzmie w Rzymie;“ prof. Dr Blumenstock „o letargu;“ X. prof. Chotkowski: „o pamiętnikach Siemaszki;“ Piotr Jaksa Bykowski: „o Emirze Rzewuskim“ a wreszcie Dr Bylicki będzie miał również jeden wykład z dziedziny muzyki.

Koncert
panny Luizy Cognetti.

Dzisiaj, gdy wobec mnóstwa wybornych wirtuozów fortepianowych, skala wymagań naszych, tak pod względem ściśle artystycznym, jak i co do stopnia doskonałości strony technicznej niesłychanie wzrosła, zwykliśmy nie uwodzić się żadną pobłażliwością, lecz oceniać grę koncertantów z pewną nawet surowością, która jest konieczną dla dobra sztuki i pożyteczną dla samychże artystów, dla których od chwili pierwszych wystąpień publicznych, estrada koncertowa i krytyka publiczna stają się dalszą szkołą i drogą do osiągnięcia w końcu artystycznej doskonałości. Bylibyśmy jednak niesprawiedliwymi, gdybyśmy tą samą skalą wymagań naszych mierzyli tych, którzy już doszli do tej upragnionej mety, lub przebyli znaczną część tej drogi, zarówno z tymi, co zaledwie dopiero rozpoczynają swoją karyerę artystyczną. To też ze względu na młody wiek wczorajszej koncertantki, która nie jest jeszcze znaną w szerszym świecie artystycznym, i rozpoczęwszy zaledwie swoją karyerę, ma przed sobą dużo jeszcze czasu i otwartą drogę do dalszego postępu — musimy do niej zastosować odpowiednią skalę wymagań i oceny krytycznej, o jakiej wyżej wspomnieliśmy.

Program koncertu składający się z dzieł Beethovena, Glucka, Couperina, Scarlattego, Rubinsteina, Schumanna i Liszta — świadczy o istotnej muzykalności młodej pianistki, posiadającej znakomitą technikę, siłę i brawurę, oraz wiele uczucia w grze, nacechowanej pewną dramatycznością, którą przypisać musimy południowemu temperamentowi artystki. Gra panny Cognetti już dziś zapowiada, że wkrótce może będziemy ją mogli zaliczyć do pierwszorzędnych pianistek, musi jednakże pracować jeszcze nad sobą, aby gra jej zyskała więcej spokoju i przeźroczystości, czego dziś jeszcze do pewnego braknje jej stopnia. Zauważylimy toż samo brak należytego używania pedału, którego wogóle panna Cognetti używa za wiele, przez co gra jej wiele traci.

Choć nie możemy się ze wszystkiem zgodzić ze sposobem interpretowania przez pannę Cognetti dzieł różnych mistrzów, który czasem bywa za oryginalny i niezupełnie odpowiadający duchowi kompozycyi, musimy jej przyznać jednę i to ważną zaletę, to jest, że grając, przejmuje się cała treścią wykonywanej kompozycyi, co odbija się na twarzy i w całej postaci grającej; powtarzamy jednak raz jeszcze, iż w grze jej uczuwać się daje brak tego prawdziwie artystycznego spokoju, który nie tamując wcale uczucia, dozwala artyście utrzymać je we właściwej mierze, a tem samem zapanować nad sobą i nad instrumentem.

Z odegranych przez pannę Cognetti rzeczy, najwięcej podobały nam się trzy pieśni Schuberta w układzie Liszta, — *Du bist die Ruh*, — *Auf dem Wasser zu singen* — i *Erlkönig*; — Gawota Glucka, Giga Scarlattego i Etuda e dur Rubinsteina, którą odegrała z nadzwyczajną biegłością, brawurą i siłą, — tudzież po nad program odegrane: *Preludium* i *Nokturn* Chopina. Te ostatnie dwie rzeczy, a szczególniej szlachetny sposób ich pojęcia i wykonania przez eudoziemkę, były dla nas prawdziwą i miłą niespodzianką. — *Sonata cis moll* Beethovena, Schumann i transkrypcya Liszta z „Fausta“ nie zadowolniły nas niestety; — otwarcie to pannie Cognetti wyrazić musimy, życząc jej mimo tego szczerze, aby przy dalszem sumiennem kształceniu swego niezaprzeczenie pięknego talentu, starała się usunąć te braki, które jej z otwartością wytknęliśmy.

Publiczność żywemi i serdecznemi oklaskami dziękowała młodej pianistce po każdem odegranym numerze programu, i zaprzeczyć nie można, że młoda pianistka bardzo sympatycznego doznała u nas przyjęcia. *L. M.*

Spis prac
naukowych, literackich i politycznych
ś. p. Józefa Szujskiego,*)
ogłoszonych drukiem, bądź osobno bądź w pismach czasowych:

I. Osobno wyszły: 1) Dzieje Polski w 4-ch tomach, Lwów, 1862—1866; 2) Obrona St. Częstochowy, Lwów, 1867; 3) Kilka prawd z dziejów naszych, Kraków, 1867; 4) Dramata, Serya I (Halszka z Ostroga, Królowa Jadwiga, Twardowski, Adam Szmigielski, Wallas), Kraków 1867; 5) Rys dziejów piśmiennictwa świata niechrześciańskiego, Kraków, 1867; 6) Odpowiedź Mateusza Żurawia na listy Tadeusza Czapli o delegacyi galicyjskiej, Lwów, 1869; 7) Der Antrag des galizischen Antrages, Krakau, 1669; 8) Kopernik, poemat dramatyczny, Kraków, 1873; 9) Księcia E. Sanguszki pamiętnik, Kraków, 1876; 10) Historyi polskiej ksiąg 12, Warszawa, 1880; 11) Polen und Ruthenen, Wien, 1882; 12) Roztrząsania i opowiadania historyczne, tom I (Staszyc, Marya Mniszchówna, Kalinki ostatnie lata panowania Stanisława Augusta, Sołowiewa historya upadku Polski, Hüppego Verfassung von Polen, Mowa Stanisława Orzechowskiego, Stosunki dyplomatyczne Zygmunta Augusta z domem austr., Dawna rzecznospolita i jej pogrobowce, Pielgrzymka Ottona III-go, Historyczna wędrówka po Krakowie, Charakterystyka Zygmunta Augusta, Jerzy Ożarowski i Fleury), Kraków, 1876; tom II (Marko Borkowicz, Warunki traktatu kaliskiego, Ludwik węgierski i bezkrólewie po jego śmierci, Kraków do początku wieku XV-go, Jeszcze o elekcyi w epoce Jagiellonów, Stanowisko Długosza w historyografii europejskiej, Artykuł o wypowiedzeniu posłuszeństwa. O młodszości naszego cywilizacyjnego rozwoju), Warszawa, 1883; 13) Wiersz na cześć Józefa Dietla (1864); 14) Obraz Jana Matejki „Upadek Polski“ (1866); 15) Wiersz na cześć hr. Gołuchowskiego (1867).

II. W publikacyach Akademii Umiejętności:

1) Polska w wieku Kopernika (Dwa pierwsze posiedz.): 2) O stosunku Akademii do kraju (tamże); 3) Trzy zabytki języka polskiego (rozpraw. filolog. I); 4) Uchwały zjazdu w Radomsku z r. 1384 (rozpr. hist. filoz. I); 5) Nieznany poemat satyryczny XVII wieku (tamże); 6) Do historyi Uniw. Jagiell. (tamże. XII); 7) Stanowisko Długosza (Rocznik zarządu 1880); 9) Sprawozdania z ruchu naukowego (Roczniki zarządu 1873 do 1881); 9) W sprawie reformy szkół średnich (sprawozdanie); 10) Wstępne słowo do kodeksu listów XV wieku (Monum. medii aevi. II); 11) Kraków do początku XV wieku (tamże, IV); 12) Dyaryusze sejmowe (Scriptores rerum polon. I); 13) Wapowski i jego kronika (tamże, II); 14) Przedmowa do archiwum komisyi hist. (tamże IV); 15) Rewizya województwa płockiego (tamże, V); 16) Pamiętniki zjazdu histor. (tamże, VI); 17) Przedmowa do dziennika Jezuitów (tamże, VII); 18) Statuta do historyi Uniw. (Archiwum do dziejów polskich I, II); 19) Ewangeliarz XI wieku (Sprawozdanie kron. do historyi sztuki, III).

III W *Bibliotece Ossolińskich*: Prometeusz w okowach (tom IX).

IV. W *Bibliotece Warszawskiej*: Rycerze Arystofena (z r. 1875).

V. W *Czasie*: 1) Poważne chwile przez Prawdzica (1860); Z wycieczki do Lwowa (1866); 3) Wiadomości o Jagiellonkach (1867); 4) Przed sesyą sejmową (1869); 5) Mowa nad grobem Walewskiego (1876); 6) List otwarty do redakcyi (1877); 7) List z odpowiedzią uczniom Uniwersytetu (1878); 8) Mowa imatrykulacyjna (1878); 9) Toast „Kochajmy się“ (1878 i 1880); Dwie kroniki niedzielne w Nr. 270 i 293 z r. 1879; 10) Głos z Polski na uroczystość św. Cyryla i Metodego (1881); 11) W sprawach szkolnych (1882); 12) Przed rocznicą odsieczy wiedeńskiej (1882); 13) Trzy satyry (1881 i 1882).

VI. W *Dzienniku literackim*: z roku 1857: 1) Konfessya, 2) Ustępy z poematu „Tajemnica śmierci hetmańskiej,“ 3) 2 dramata Samuel Zborowski akt 5, scena 7; z r. 1858: 1) Pan Jacek Brzuchański, 2) Jan z Rożnowa, 3) z dramatu „Radziejowski“ akt 4, 4) Adoracya, 5) Bajroniady, 6) Burza, 7) Do Seleny, 8) na wałach Pragi, 9) O Zosieńce sierocie, 10) Prometejska modlitwa, 11) Święte chwile, 12) Sylfidion, 13) Urojony rywal; z r. 1859: 1) Dzierżanowski, dramat, 2) Platonizm, 3) Rycerzom ciszy, 4) Sen o starości i śmierci, 5) Rzeź pragska, z poematu „Sługa grobów,“ 6) Świąteczna godzina, 7) Z aktu II i III dramatu „Radziejowski,“ 8) Śmierć proroka, 9) Pieśni Anakreona, 10) Powrót do domu, 11) Inny sen o starości, 12) Nad stawem, 13) Zakon miłosny, 14) Do biednej dziewczyny, 15) Niedowiarkom dowód nieśmiertelności, 16) Zimowa głusza, 17) Wśród burz, 18) Sługa grobów, 19) Pociecha; z r. 1860: 1) Portrety przez Nie-Van-Dyka, 2) Rzut oka na stanowisko Polski w historyi powszechnej, 3) Ostatnia nobilitacya, 4) Stara dewotka, 5) Dwa hy-

*) Komitet wydawnictwa dzieł Józefa Szujskiego prosi nas o umieszczenie niniejszego spisu, w nadziei, że jeśliby komu wiadomem było o jakiejś niewymienionej tu pracy Szujskiego, raczy na nią zwrócić uwagę komitetu.

mny, 6) Dwa nowe hymny, 7) Królowa Jadwiga, 8) Maksyma, 9) Pieśń o hussarzach, 10) O gospodzie uwielbiona, 11) Upadek i śmierć Jana III z roku 1861: 1) Wallas, trajedya, 2) Czyste dusze i mętne dusze, powieść, 3) Jeszcze kilka portretów przez Nie-Van-Dyka, 4) Toast i odpowiedź Koczyndyka Dymitra, 5) W krwawej chwili, 6) Spotkanie, 7) Szozat, 8) Odrodzeni; z r. 1862: 1) Akta narodowe, 2) Credo, 3) Jerzy Lubomirski, dramat, 4) Pan Twardowski, komedyo-dramat; z roku 1863: Obłąkani, ballada; z robu 1864 Alleluja; z roku 1668: 1) Twardowski, 2) Psalm 136, 3) Z Izajasza; z roku 1868: 1) Zborowscy, dramat, 2) Historya szachcica na bruku; z roku 1869 1) Wyjątek z dramatu „Kniaźnin,“ 2) Portrety przez Nie-Van-Dyka, 3) Bohdanowi Bolesławicie przed zamknięciem rachunków na r. 1868.

VII W *Dzwonku:* 1) O Zosience sierocie (1859), 2) Historya o kłótniach Szeligów i Berdyszów (1860).

VIII. W *Haśle*: 1) Obecny ruch piśmienniczy, 2) Stare książki i dawni ludzie, 3) Historya szlachcica na bruku, 4) Listy krakowskie (przeglądy literacko artystyczne — ztąd wyszło w osobnem odbiciu: O broszurze p. Pawła Popiela, Lwów 1865).

IX. W *Jagiellonkach* Przeździeckiego, cały tom V, Kraków, 1878.

X. W *Kalendarzu* wydawnictwa dzieł tanich z roku 1867: 1) Rok polski, 2) Nasze położenie i obowiązki ?); z roku 1868: Bolesław Chrobry (powtórzone w Kalendarzu Czecha z r. 1882). 1) Z notat biograficznych Broszura liber barona Gapiątkowskiego, 2) Regniescgl z Freiligratha, 3) Wspomnienia historyczne. (Dok. n.)

Gospodarstwo handel i przemysł.

Ogólne zgromadzenie Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

(Dokończenie).

Bardzo korzystną nowością, wprowadzoną przez Komitet, jest układanie preliminarza dochodów i rozchodów Towarzystwa na rok następny. Przedłożony ogólnemu zgromadzeniu preliminarz taki na rok 1884 wykazuje w przychodzie: 3000 złr. subwencyi sejmowej, 200 złr. procentów od wkładek w kasie Wzajemnego Kredytu i 250 złr. zaległości od b. członków razem 3,450 złr.

W rozchodzie zaś widzimy najpierw kwoty na zwykłe potrzeby włącznej sumie 3203 złr. i niedobór *Tygodnika rolniczego* w kwocie 2,036 złr. 74 ct., razem więc 5,239 złr. 74 ct.

Przewyżkę rozchodu spowodował więc pomieniony niedobór, wynikający znów z podobnie ułożonego preliminarza przychodów i rozchodów *Tygodnika rolniczego* na rok 1884, wykazującego po stronie przychodu wpływy po dzień 29 lutego 1884 wynoszące 1274 złr. 44 ct., na które jednak po ten sam dzień wydano już 1077 złr. 67 ct., tak że pozostałość wynosi tylko 196 złr. 76 ct. Potrzeby zaś redakcyi i druku obliczono na złr. 2.233 ct. 50, tak że wynika ztąd wymieniony powyżej niedobór w kwocie: 2,036 złr. 74 ct.

W ogólnych więc przychodach i rozchodach Towarzystwa pozostaje do pokrycia 1789 złr. 74 ct.

Z kolei przyszły pod obrady: „Regulamin obrad zebrań ogólnych“ i „Projekt statutu wzorowego dla Towarzystw okręgowych.“ Pierwszy, oparty na zasadach i zwyczajach powszechnie przyjętych, nie otwierał pola do długiej dyskusyi, która natomiast rozwinęła się szeroko nad projektem wzorowego statutu.

W dyskusyi tej zabierali głos pp. Struszkiewicz (jako referent), Jędrzejowicz, Włodek, X. kan. Sroczyński, Żelechowski, Żuk Skarszewski, Jastrzębski, Włodek, Starowiejski i Pawlikowski.

Ważniejszemi punktami dyskusyi były ustępy §§. 5 i 8. Pierwszy z nich opiewa, że „Tow. okr. obowiązanem jest przyczyniać się w stosunku ilości swych członków, do wszelkich potrzeb uchwalonego budżetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego. Przemawiano za tem, żeby przeznaczyć na ten cel pewien procent, albo jak inni chcieli, ⅓ rzeczywistych dochodów Towarzystwa okręgowego. Odpowiedziano na to, że mogłoby się zawiązać Towarzystwo okręgowe z pewną ilością członków zupełnie uwolnionych od opłaty, korzystać z wszystkich praw i z funduszów subwencyjnych, a nie płacić nic na ogólne potrzeby. Utrzymało się więc powyżej przytoczone postanowienie projektu.

Postanowienie §. 8, że przyjęcie członków czynnych do Towarzystwa rolniczego okręgowego, następuje przez ogólne zgromadzenie większością głosów, a to na podstawie przedstawienia wydziału, lub trzech członków Towarzystwa, chciano zmienić w ten sposób, że wystarczać miało przedstawienie przez jednego członka, ale i tu pierwotne postanowienie projektu utrzymało się. Projekt cały przyjęto z małemi tylko zmianami.

Przykre sprawił na zgromadzonych wrażenie, sposób występowania jednego z członków zebrania, który porwany w tej kwestyi szałem zbytecznej zupełnie opozycyi, czynił do wszystkich paragrafów przedłożonego projektu zgryźliwe, nieuzasadnione, po największej części stylistyczne tylko uwagi. To też kiedy zniecierpliwiony referent zgromił to postępowanie energicznemi słowy, wykazując oponentowi *quand même*, że tylko same ujemne czyni spostrzeżenia, nie stawiając prawie żadnego pozytywnego a należycie uzasadnionego wniosku, zgromadzenie przyjęło to oznakami widocznego zadowolenia.

Zamiar urządzenia w r. 1885 wystawy prowincyonalnej w Krakowie odroczonym został. W ciągu dyskusyi nad tym przedmiotem, przytoczono przeciw urządzeniu wystawy w pomienionym roku następujące główne powody:

1) Zapytani hodowcy bydła oświadczyli, że niema widoku, aby od wystawy przemyskiej do roku 1885, ukazać się mógł w hodowli bydła postęp, któryby za rzeczywisty i znaczny poczytać można.

2) Subwencya jakąby uzyskać można, nie byłaby w żadnym razie zabezpieczającą od znacznego ryzyka. Koszta bowiem będą niezawodnie wielkie, pokrycie ich przez opłaty od wstępu na wystawę jest więcej niż wątpliwem a ściąganie niedoboru od Towarzystw okręgowych byłoby co najmniej połączone z przykremi niedogodnościami.

Postawione na porządku dziennym wnioski Towarzystwa okręgowego w Wadowicach, poruszyły dwie kwestyé wielkiej doniosłości: „Organizacyę kółek rolniczych włościańskich“ i kwestyę corocznego wydalania się włościan za zarobkiem do Królestwa Polskiego.

W pierwszej z tych kwestyi słyszeliśmy z bardzo poważnych stron wyrażaną obawę, że jeśli Towarzystwa rolnicze nie wezmą inicyatywy w organizacyi kółek rolniczych i nie zapewnią sobie pewnej ingerencyi w dalszym ich rozwoju, kółka te, przy danym już impulsie, samopas powstawać będą i mogą często popaść w ręce niewłaściwe. Za wzięciem tej sprawy, w Zachodniej Galicyi, w opiekę Towarzystwa rolniczego krakowskiego przemawiał p. Czecz, jako sprawozdawca, tudzież X. kan. Sroczyński, pp. Włodek, Jastrzębski i wielu innych. Zgromadzenie podzielało w zasadzie ich zdanie i przekazało kwestyę tę komitetowi do rozważenia i powzięcia stanowczej decyzyi.

Bardzo ożywioną dyskusyę wywołał wniosek „o corocznem wydalaniu się włościan za zarobkiem do Królestwa Polskiego, na czem cierpi produkcya miejscowa.“

Dyskusya wykazała, że szczególnie z powiatów nadgranicznych, wychodzi corocznie znaczna liczba ludzi do Królestwa polskiego najczęściej w czasie żniw, znęcona pozornie wyższą płacą. Mówimy pozornie wyższą, bo dzienna płaca w Królestwie wynosząca np. 2 złp., po odliczeniu kosztów podróży, wydatku w czasie starania się o robotę, a w końcu strat przy zawsze prawie niekorzystnej, bo uskutecznianej najczęściej przez wyzyskujących żydów, zmianie monety rosyjskiej na walutę austryacką, robotnik szukający zarobku w dalekich stronach zejdzie w końcu na płacę, którą mógłby był otrzymać także w miejscu swego zamieszkania, gdzie tymczasem musiano drogo opłacać robotnika, znów z dalszych stron sprowadzanego i to opłacać go przez cały czas żniwa, bez względu na to, czy go stan pogody do pracy użyć pozwalał, czy nie.

Zapytywano się, czy na zapobieżenie tym wędrówkom nie możnaby uzyskać jakich środków zaradczych drogą bądź administracyjną, bądź ustawodawczą; przy powszechnem jednak powątpiewaniu o pomyślnym rezultacie zabiegów, jakieby w tym kierunku czynić można, nie przyjęto żadnego pozytywnego wniosku i przekazano tylko sprawę tę Komitetowi do rozważenia, przyczem odzywały się bardzo słuszne zdania, że stosowne pouczanie ludu, wykazujące mu złudność zysków, za jakiemi goni i zapewnienie mu w miejscu stałego zarobku, byłoby może najskuteczniejszym środkiem przeciw tej pochopności jego do wędrówek, nieprzynoszących mu żadnych rzetelnych korzyści.

Odczytano w końcu list Jana hr. Tarnowskiego, wiceprezesa Towarzystwa, w którym oświadcza, że dla licznych zatrudnień, niedozwalających mu zajmować się tak, jakby pragnął interesami Towarzystwa, składa swój mandat. Po przemówieniu p. Struszkiewicza, Zgromadzenie uchwala jednomyślnie: uprosić hr. Tarnowskiego, aby oświadczenie swe cofnął.

W sprawie zakładania komitetów opiekuńczych dla dłużników b. Banku włościańskiego, donosi nam prezes Rady powiatowej krakowskiej pan Alfred Milieski, iż nie widział potrzeby utworzenia podobnego komitetu dla powiatu krakowskiego.

Dwie bowiem miejscowe instytucye finansowe: Powiatowa kasa oszczędności i Towarzystwo ochrony własności ziemskiej, mianowicie pierwsza, która już w szerokich kołach powszechnego używa zaufania, i już w roku zeszłym na kilkudziesięciu realnościach włościańskich przeprowadziła konwersye długów hipotecznych, tem gorliwiej zajęła się losem dłużników po upadku Banku włościańskiego, przychodząc im z radą i pomocą, niemniej starając się o wyjednanie u kuratora Zakładu wszelkich możliwych ulg.

Druga zaś, jak sam tytuł wskazuje (weszła w życie od 1 marca b. r.), zajęła się losem tych dłużników, których realności są przeciążone lichwiarskiemi długami, by ich ratować, o ile się ratować da, od ruiny i zupełnego wywłaszczenia.

Dłużnicy przed kilku tygodniami przez Wydział powiatowy zawezwani, zgłaszają się licznie do Dyrekcyi pomienionych Zakładów, które stosownie ich pouczają i regulują tychże hipoteki.

Tak więc obie Instytucye przy pomocy Wydziału Rady powiatowej, są w stanie i możności przeprowadzenia konwersyi tam, gdzie takowa wogóle jest możliwą.

Kolej lokalna z Jaworzna do Dworów.

Rewizya trasy projektowanej przez inżyniera Wincentego Hortiga kolei lokalnej z Jaworzna przez Chełmek do Dworów w długości 21 kilometrów odbyła się d. 10 b. m. w Chełmku. Komisya, w skład której weszli starosta żywiecki Morawetz, jako przewodniczący, dalej hr. Antoni Wodzicki jako delegat Wydziału krajowego, starszy radca Wachtel jako naczelnik starostwa górniczego, inżynierowie Pleniger i Steiner w imieniu ministerstwa handlu, kapitan sztabu jeneralnego Dillmont, sekretarz Izby handlowo-przemysłowej Dr Leo, komisarze powiatowi Śliwiński i Szawłowski, starszy inspektor kolei północnej ces. Ferdynanda Lesle, reprezentant gwarectwa jaworznickiego Opitz, tudzież przełożeni interesowanych gmin i obszarów dworskich, uznała projektowaną kolej jako pożyteczną, a trasę jako odpowiednią, z wyjątkiem przestrzeni Chełmek-Dwory, gdzie ze względów natury lokalnej na życzenie interesowanych gmin, zaproponowano przełożenie trasy o jeden kilometr w kierunku wschodnim.

Starszy radca górniczy Wachtel podniósł ważność nowej kolei dla kopalń węgla w Jaworzniu i huty cynkowej w Niedzieliskach, a delegat Wydziału krajowego hr. Wodzicki i reprezentant Izby handlowej, Dr Leo zaznaczyli ważność takowej dla licznych zakładów przemysłowych powstających w okolicach Jaworznia i położyli nacisk na konieczność połączenia kolei transwersalnej z kolejami Królostwa polskiego, co nastąpi w razie wybudowania projektowanej kolei lokalnej, albowiem Jaworzno połączone już jest ze Szczakową koleją górniczą o torze normalnym, a przez budowę kolei do Dworów, będących stacyą kolei transwersalnej, otrzyma bezpośrednie połączenie z tą koleją tak, że z kolei tranwersalnej dostać się będzie można wprost do Królestwa polskiego z pominięciem Trzebini,

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia dnia 11 b. m.:

(F) Oba artykuły *Pester Lloyda*, z których jeden omawia konsekwencye aneksyi Merwu przez Rosyę, a drugi stanowisko Austryi wobec ostatniej wojny między Rosyą a Turcyą, sprawiły tu pewne wrażenie. Wobec tego, że dziennik ten pisze, iż autorem pierwszego z tych artykułów jest pewna wysoko położona osobistość wojskowa, utrzymują tu powszechnie, że autorem artykułu tego jest pewien znany i wszechstronnie wykształcony jenerał, który zwłaszcza w kwestyi obwarowań krajów alpejskich uchodzi za powagę, a który dotąd nie miał sposobności do okazania zdolności swych na arenie politycznej. Tyle jednak można powiedzieć, że poglądów jego na znaczenie aneksyi Merwu, która ma zagrażać Bosforowi tak, iż Austrya powinnaby zaprotestować przeciw temu, nie można uważać za echo zapatrywań, jakie pod tym względem panują w sferach kompetentnych, i w szerokich kołach publiczności. Mamy tu więc do czynienia z zapatrywaniami prywatnemi, a nie z poglądami mniej lub więcej wpływowej pod względem politycznym osobistości.

Co się zaś tyczy drugiego artykułu tego dziennika, zawiera on kilka zdań, mających wielkie wewnętrzne prawdopodobieństwo, niepodobna jednak zbadać, czy poszczególne dane tego artykułu są w istocie prawdziwe. Utrzymują, że autorem tego artykułu jest hr. Andrassy, lub inna jakaś osobistość, zostająca z nim w bliskich stosunkach. W każdym razie nie możnaby autorowi oszczędzić zarzutu, iż dostarczył nowych argumentów tym sferom, które uważają Austro-Węgry za mocarstwo, krzyżujące plany Rosyi na półwyspie bałkańskim; sfery te będą się mogły znów powoływać na to, że Austro-Węgry, które— podług autora tego artykułu — odebrały Rosyi w ostatniej wojnie jej z Turcyą owoce zwycięstwa, tak samo mogą postąpić w razie ewentualnej przyszłej akcyi rosyjskiej na półwyspie bałkańskim. Jeżeli więc autorem tego artykułu jest w istocie jakaś wysoko położona osobistość polityczna, w takim razie przyznać trzeba, że nie umiała zapanować nad myślami swemi; jeśli zaś autor nie należy do wysokich sfer, w takim razie i artykuł ten traci na większem znaczeniu.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 13 marca. Właściciele asygnat kasowych Banku włościańskiego zgodzili się się na wczorajszem zgromadzeniu na program likwidacyjny komitetu obywatelskiego.

Wiedeń 13 marca. *Wiener Ztg* donosi, że starszy komisarz skarbowy Hayling Degenfeld zamianowany został radcą skarbowym przy galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu.

Wiedeń 13 marca. Do *N. Fr. Presse* donoszą z całą stanowczością z Rzymu, że poseł bawarski przy Watykanie nie starał się o wyjednanie audyencyi dla księstwa bawarskich, ponieważ nie mógł spodziewać się pomyślnego rezultatu po wskazówkach, jakie w tej mierze otrzymał. — Nominacya kard. Ledóchowskiego na przedmiejskiego biskupa Palestriny jest pewną; opuszcza on w przyszłym miesiącu Watykan i obrał sobie mieszkanie w pałacu Antici-Mattei.

Berlin 13 marca. *Kreuz Ztg* dowiaduje się, że mocarstwa i kilka mniejszych państw postanowiły, aby wolno było organom policyjnym w celu wyśledzenia sprawców zamachów dynamitowych, porozumiewać się ze sobą bezpośrednio.

Paryż 13 marca. W przyszłym miesiącu rozpocznie się proces spadkobierców Nauendorffa przeciw hrabinie Chambord jako spadkobierczyni księżnej Angoulême. Najstarsza córka Nauendorffa ks. Amelia przybyła do Paryża w celu prowadzenia tego procesu.

Budapeszt 13 marca. Na wczorajszem posiedzeniu stronnictwa liberalnego naszkicował Tisza odpowiedź na interpelacyę Helfyego względem porozumienia między Niemcami a Rosyą. Stosunki między Austryą a Rosyą, powiedział Tisza, nie zmieniły się w niczem w ciągu ostatnich pięciu lat; nie zaszła też żadna zmiana w ścisłej przyjaźni między Austryą a Niemcami, a stosunki między temi dwoma państwami są bardzo serdeczne. Jeśli Rosya przystąpić chce do tego przymierza, dowodzi to jasno, jakie korzyści odnosimy z przyjaznych stosunków z Niemcami.

W odpowiedzi na interpelacyę Eoetvesa oświadczył Tisza: Jeżeli władze sąsiedniego państwa w drodze rekwizycyi wnoszą podania, należy je uwzględnić, o ile nie chodzi o indywidualną wolność poszczególnych osób, gdyż w takim razie rozstrzygać będą sądy z zupełną swobodą. Robotnicy węgierscy nie przekroczyli dotąd granic ustaw. Minister nie może obojętnie patrzyć na to, że wpływy zewnętrzne starają się robotników sprowadzić na bezdroża. — Tisza odczytał następnie ustępy z ostatniego numeru *Radical*, aby stronnictwo liberalne poznało dokładnie charakter agitacyi anarchistycznej.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 13 marca. W Izbie deputowanych przedłożył minister handlu projekt do ustawy w sprawie uznania warunków budowy kolei lokalnych.

Przewodniczący komisyi przemysłowej oświadczył na zapytanie Schoenerera, że ustawę o zabezpieczeniu robotników na przypadek kalectwa przydzielono już jednemu sprawozdawcy, który z referatem jest już gotów.

W dalszym ciągu dyskusyi budżetowej wykazywał jeneralny sprawozdawca Clam-Martiniz faktyczne zmniejszenię się deficytu administracyjnego w ostatnich czterech latach i znaczne zwiększenie się dochodów z podatków pośrednich, co jest pocieszającym objawem polepszenia się stosunków konsumcyjnych.

Po kilku uwagach Krausa, Adamka, Plenera i ministra skarbu uchwalono znaczną większością głosów przystąpić do dyskusyi szczegółowej nad budżetem.

Wiedeń 13 marca. Proces Schenka rozpoczął się o godzinie 9½. Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania oskarżonego i świadków.

Berlin 13 marca. Ks. Birmark przybył tu wczoraj po południu.

Paryż 13 marca. Śledztwo, prowadzone tu przez urzędników policyi angielskiej, wykazało, że w ostatnich zamachach w Londynie nie wzięli udziału ani Irlandczycy, ani Amerykanie mieszkający w Paryżu.

Paryż 13 marca. *Patrie* donosi, że Mac-Mahon odwiedził hr. Paryża w Cannes. Okoliczność, że hr. Paryża otrzymał wiele adresów z powodu zajścia w Lugdunie, sprawiła w sferach rządowych wrażenie.

Rzym 13 marca. Z Izby. Farini w piśmie swem obstaje stanowczo przy dymisyi, którą też przyjęto, a wybór przewodniczącego wyznaczono na dzień 19 b. m.

Rzym 13 marca. Księstwo bawarscy odjechali już. Na dworzec kolejowy przybyli ambasador austryacki i poseł bawarski przy Kwirynale z żonami i wielu innych dostojników.

Rzym 13 marca. *Rassegna*, *Fanfulla* i *Italie* omawiają możliwość przesilenia ministerstwa z powodu obecnej sytuacyi parlamentarnej. Wczoraj i dziś obradowała rada ministrów nad tą kwestyą.

Rzym 13 marca. Podług *Fracassa* postanowiła Rada ministów wstrzymać się od wszelkiej rekonstrukcyi gabinetu, i oczekiwać w każdym razie na uchwałę Izby.

Londyn 13 marca. Stan zdrowia Gladstona polepszył się nieco.

Londyn 13go marca. Biuro Reutera donosi z Suakimu dnia 13 b. m. o godzinie 10ej rano: Walka rozpoczęła się z brzaskiem dnia. Piechota i artylerya angielska wyparła nieprzyjaciół zupełnie z fortów.

Christiania 13 marca. Reskrypt królewski w sprawie dymisyi Selmera oświadcza, że wyrok sądu sejmowego nie może królowi odebrać prerogatyw, jakie mu przyznają ustawy zasadnicze. Król wyraził Selmerowi uznanie w własnoręcznem piśmie i udzielił mu order Serafina.

Kair 13 marca. Szeik Senoussi wystosował do chedywa pismo, w którem oświadcza, że Mahdi jest złym muzułmaninem, oszustem i mordercą.

Telegraficzna komunikacya z Chartum jest już przywróconą.

Waszyngton 13 marca. Jeneralny prokurator wystosował na żądanie Arthura okólnik do prokuratorów okręgowych i marszałków, w którym oświadcza, jak następuje: Krążą pogłoski, że pewne osoby pomagają do popełniania niecnych zbrodni, przesyłając materye eksplodujące. Niema dowodu, aby pogłoski to były prawdziwe, a prezydent nie może im dawać zupełnej wiary. Godność narodowa niepozwala jednak na to, aby narażać się na zarzut, jakkolwiek on może być bezzasadny, że rząd toleruje podobne przestępstwa. Obojętną jest zresztą rzeczą: czy przestępstwa te zarzucane są krajowcom, czy obcokrajowym. W okólnikach tych zwraca jeneralny prokurator uwagę prokuratorów okręgowych i marszałków na rozporządzenia tyczące się przesyłek okrętowych i na ukaranie wykraczających przeciw tym rozporządzeniom, tudzież poleca im, aby starali się wszelkiemi siłami o zapobieżenie tym przekroczeniom, aby wykryli przestępców i pociągnęli ich do odpowiedzialności.

Kursa. — **Wiedeń** 13 marca. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 79·75. — 5% Renta papier. nieopodat. 95·25. — Renta srebr. 80·85. Renta złota 101·95. — 6% Renta złota węgierska 122 25. — 4% Renta złota węgierska 91·55. — Losy z r. 1860 136·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 845·—. Akcye kredyto. 322 40. — Londyn 121·45. — Napoleony 9·61½. Lombardy 145 25. Losy roku 1864 170·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 298 50 — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 174·25. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 156.75. — Obligacye indemn. galicyjsk. 100· — Losy prem. węgiersk. 116·75. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 147·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 188·—. — 6% Listy zast. hipot. 101 25. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100 —.— Akcye kolei Siedmiogro. 174·25.— Marki 59·20. — Ruble 120 75. — Dukaty 5·70. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy. stałe.

Berlin — 13go marca. Banknoty austryackie 168 95. — Krótki Wiedeń 168·60.— Krótka Warszawa 203·40. — Banknoty rosyj. 203 90. — 5% Listy zast. Polskie 63·20. — 4% Listy Likwida. Polskie 55·70.— Akcye Kolei Karola Ludwika 126 62. — Akcye austr. kredytowe 566·—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 13 marca

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	119 50	121 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 —	59 60
Dukat ważny	5 67	5 77
20-frankówka	9 57	9 65
Imperyał ważny	9 84	9 94
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
4½% Pożyczka krajowa galic. z roku 1883	89 30	90 25
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 60	100 60
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	90 —	91 26
4% „ „ „ „ II em.	86 —	87 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 25	100 —
6% listy „ banku hipot.	101 —	102 —
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	— —	— —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 50	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	98 —	100 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 —	100 25
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	98 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 75	100 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 60	88 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	298 —	300 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	172 25	174 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	296 —	303 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
Losy miasta Sstaniławowa	21 25	23 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdy w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 12 marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	79 75	79 90
4⅕% „ srebrna	80 85	81 —
4% „ złota	101 75	101 95
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 75	124 25
4% „ „ 1860 „ 500 „	186 20	135 60
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 25	144 75
„ „ 1864 „ 100 „	170 —	170 50
„ „ 1864 „ 50 „	170 —	170 50
Losy Como-Renten	37 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	99 50	100 —
Galicyjskie „ „	100 —	100 50
Morawskie „ „	106 —	— —
Niższo-austryackie „ „	106 —	107 —
Wyższo-austryackie „ „	104 50	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	99 25	100 —
Węgierskie „ „	100 70	101 20
Węgier. z klauz. 1867 „ „	99 75	100 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	142 —	142 50
6% Renta węgierska złota	122 15	122 20
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	100 25	100 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	117 —	117 50
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ austryackie . 80 „	244 50	245 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	323 75	324 —
„ węgierskie . 200 „	326 50	327 25
Depositen-Bank . 200 „	208 —	209 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	798 —	802 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	846 —	847 —
Unionbank . 100 „	113 10	113 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	149 —	149 50
Wied. Bankverein . 100 „	109 50	109 80
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	173 75	174 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	564 —	566 —
Elżbiety . 210 „ „	230 75	231 25
Linz-Budweis . 200 „ „	204 50	205 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	194 75	195 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2780	2785
Franciszka Józefa . 200 „ „	207 25	207 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	297 50	298 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	147 —	147 50
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	178 25	174 —
Nordwest austr. . 200 „ „	187 75	188 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	196 50	197 —
Rudolfa . 200 „ „	179 —	179 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	174 50	175 —
Staatz-Eisenb. Gesell . 200 „ „	316 80	317 20
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	145 79	146 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 75	249 25
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	167 75	168 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	156 75	157 25
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	168 75	169 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	120 75	121 25
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	98 75	— —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	100 —	101 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	99 50	99 80
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90 60	91 10
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 40	99 80
6% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 40	99 80
5% „ Bank Hipot. lwow.	101 30	101 90
6% „ „ Włość. „	— —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 95	102 10
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 50	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 25	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 25	99 75
Alföld-Fiume . 200 „ „	99 20	99 50
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	98 50	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 50	109 —
Elżbiety . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Barn. węg. część 300 „ „		
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 25	105 75
„ wal. austr. „	101 50	— —
„ Mor.-Szląs. linia 1871/72 5%	109 75	110 25
„ poż. 14 milion. 1882	104 50	105 50
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	104 80	105 10
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	— —	— —
„ „ Em. 1878 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 70	100 —
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	99 90	100 30
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	96 20	96 60
„ II „ 1867 300 „ 4%	101 —	102 —
„ III „ 1868 300 „ „	97 70	98 —
„ IV „ 1872 300 „ „	97 25	97 50
Nordwestb. austr. . 200 „ „	104 30	105 60
„ Lit. B. . 200 „ „	103 80	104 20
„ Em.1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	102 80	103 30
„ Em. 1869 . 300 „ „	102 80	103 80
„ Em. 1872 . 300 „ „	102 80	103 30
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	123 —	123 75
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	97 50	98 —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	185 25	— —
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	141 75	142 50
„ . 200 złr. 5%	122 25	122 75
Theissb.-Gesell. . „ „	102 50	103 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	97 70	98 —
„ „ II Em. 200 „ „	96 50	97 —
„ Nordost . 300 „ „	95 80	96 10
„ „ złotem . 200 „ „	118 70	119 25
„ Westbahn . 200 „ „	98 75	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 —	98 50
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	116 —	116 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	126 90	127 40
„ Węgierskie . „ 100	116 75	117 25
3% „ Tureckie . fr. 400	19 80	20 20
Kredytowe . złr. 100	174 —	174 50
Clary . złr. 42	40 25	— —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	111 —	111 50
Insbrucku . „ 20	19 50	20 50
Keglewicha . „ 10½	19 —	— —
Krakowskie . „ 10	17 —	18 —
Ofner (miasta Budy) . „ 40	40 75	— —
Palfy . „ 42	37 50	38 50
Rudolfa . „ 10½	20 50	21 —
Salma . „ 42	58 —	58 50
Salsburgskie . „ 20	21 50	22 —
St. Genois . „ 42	47 50	48 —
Stanisławowskie . „ 20	21 50	22 50
4½% Tryesteńskie . „ 105	126 —	127 —
4% „ . „ 50	65 —	67 —
Waldsteina . „ 21	28 25	29 —
Windischgrätza . „ 21	37 50	38 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 70	5 72
20 frankówki	9 62	9 63
Imperyały rosyjskie	9 88	9 90
Funty szterl. angielskie	12 12	12 16
Liry tureckie złote	10 88	10 90
Marki niemieckie za 100 marek	59 25	59 30
Rubel papierowy za 100	120 —	120 50

Lwów 12 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	297 —	302 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 40	100 40
4% „ „ „ „	90 25	91 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 40	100 40
6% „ „ Banku hip. gal.	101 25	102 25
6% „ „ włośc. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 60	100 60
6% „ pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 12 marca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	100 15
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 55
kupon	— —	112

(791-2-3)

Za dusze ś. p.
Józefy z hr. Potulickich hr. Wielopolskiej,
zmarłej dnia 16 marca 1848 r.;
Jana Kantego hr. Wielopolskiego,
senatora i kasztelana,
zmarłego 11 marca 1860 r.;
Maryi z hr. Wielopolskich ks. Jabłonowskiej,
zmarłej 5 marca 1870 r.;
Stanisława ks. Jabłonowskiego,
byłego kapitana wojsk polskich,
zmarłego 16 sierpnia 1878 r.
odbędzie się
w sobotę dnia 15 marca b. r.
o godz. 10 zrana
Nabożeństwo żałobne
w kościele OO. Reformatów
na które się Krewnych, Znajomych i pobożną Publiczność zaprasza.

OGŁOSZENIE.

W Niedzielę dnia **16 b. m.** o godz. 3ej odbędzie się w sali posiedzeń Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu (Rynek gł. Nr. 25) **Ogólne Zgromadzenie członków Towarzystwa św. Łukasza,** na które zarząd Towarzystwa Szanownych Członków zaprasza.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie przez Prezesa.
2) Sprawozdanie z ruchu artystycznego.
3) Sprawozdanie kasowe i udzielenie absolutoryum zarządowi.
4) Wnioski Wydziału w sprawie wydawnictwa „Przyjaciela Sztuki kościelnej“ i premii na r. 1884. (814)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 37663. (813-1-2)

Magistrat stołecz. król. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem sprzedaży

1050 kilgr. żelaza kutego w grubszych kawałkach,
200 „ żelaza kutego w średnich kawałkach,
324 „ żelaza kutego w starych podkowach,
150 „ żelaza kutego w drobnych kawałkach,
550 „ żelaza lanego nieprzepalonego,
250 „ żelaza lanego przepalonego,
150 „ starych blach żelaznych,
100 „ „ „ cynkowych,
10 „ „ „ mosiężnych,

odbędzie się w **dniu 25 marca b. r.** w biurze Ekonomatu miejskiego na II. piętrze, o godz. 11 przedpołudniem publiczna licytacya ustna.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cenę w kwocie 100 złr.

Wadyum wynosi 10 złr. w. a.

Kraków, 5 marca 1884 r.

OGŁOSZENIE.

Jarmarki wiosenne na konie rasowe w roku 1884 odbędą się podobnie jak lat poprzednich w **miesiącu kwietniu b. r.** w następującym porządku:

w Stanisławowie d. 8 kwietnia b. r.
„ Tarnopolu „ 16 „ „
„ Rzeszowie „ 23 „ „
„ Mościskach „ 25 „ „
„ Tarnowie „ 28 „ „

Na rzeczonych jarmarkach odbędzie się zarazem premiowanie źrebiąt roczniaków, dwulatek i klaczy pełnoletnich. (812-1-3)

Poszukuje się do kupna folwarku lub wioski
od 100 do 200 morgów ziemi dobrej gleby, we wschodniej lub zachodniej Galicyi. Bliższe porozumienie pisemnie, dokładny opis oraz cena, pod adresem **W. M.** w **Bolanowicach**, poczta Hussaków. (787-2-3)

Zateckie wysadki chmielowe
M. Schwager & Söhne, producenci i handlarze chmielu w Zateczu (Saaz), polecają bardzo silne wyborowe zateckie wysadki chmielowe po 8 złr. w. a. za 1000 sztuk. (659-5-5)

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa Arthaud Moulin.
Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Wiszniewskiego. (79-53-)

„Perły humoru polskiego“
można jeszcze prenumerować
W KSIĘGARNI
K. BARTOSZEWICZA
(*Kraków, Rynek, hotel Drezdeński*).

Wyszły już trzy zeszyty i obejmują humorystyczne utwory Reja, Kochanowskiego, Górnickiego, Chodźki, Wacława Potockiego, Jana Nep. Kamińskiego, Wacława Szymanowskiego, Bartelsa, Syrokomli — przysłowia Rysińskiego, anegdoty historyczne, obrazki obyczajowe, humorystykę ludową i drobiazgi humorystyczne.

Cena zeszytu 30 centów.

Prenumerata na całość (12 zeszytów) wynosi 2 złr. 50 c. (z przesyłką 3 złr. 20 c.) Po wyjściu zeszytu 4go cena podwyższoną zostanie. [600-4-]

Wady naszych sadów
przez **ED. JANKOWSKIEGO,**
redaktora Ogrodnika Polskiego.
Wilno 1881 r. Kop. 30.

Do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą. — Skład główny w księgarni **Józefa Zawadzkiego** w **Wilnie**, w **Warszawie** u **Gebethnera i Wolffa.** (711-2-6)

Ogrodnik z długoletnią praktyką, z pochlebnemi świadectwami, poszukuje natychmiast umieszczenia. Adres *T. Skarbek*, Zręcin poczta Krosno. (706-1-2)

Mme Lénar
conturière et modiste de Paris

demeurant rue St. Jean No 5 à l'honneur de prevenir ces Dames de sa clientèle, qu'elle à repris son travail interrompu par cause de maladie. — Elle espère, que les personnes, qui ont l'habitude de s'adresser à elle, voudront bien se souvenir, qu'elle fait toujours tous ses efforts pour les satisfaire. (797-1-3)

Wychowawczynie
z **północnych** i **południowych Niemiec,** muzykalne, **ogrodniczki Fröblowskie, bony** z **północnych Niemiec, Szwajcarki** i **Francuzki** z **Genewy, Lozanny, Nancy, Fryburga** po 100—120 złr. rocznej pensyi, *panny pokojowe Francuzki* i *ogrodniczki Fröblowskie Francuzki* poleca **zakład Mme JULIE BECK Wien, Stefansplatz 8.** (764-1-3)

Producenci chmielu!
Najlepsze wysadki chmielowe
poleca najtaniej (763-1-3)
IGNACY SCHEWES
w **Zateczu (Saaz).**

Ostrzeżenie przed kupnem.
D. 7 marca b. r. zgubioną została Obligacya Indemnizacyjna Krakowska wraz z kuponami Nr. 10600 na 1000 złr. Łaskawy znalazca raczy ją złożyć do c. k. Dyrekcyi Policyi albo do handlu pana J. Federgrüna w Podgórzu — gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie. (795-2-3)

Oryginalne wina francuskie i koniaki kuracyjne
domu S. Thadée & Co. w Bordeaux
dostać można **w Krakowie,**
ul. Sławkowska L. 10, w Składzie nasion.
(792-2-40)

Häuslera płaskie dachy z drzewnego cementu prawdziwe tylko przez przedsiębiorstwo **Otto Grafe w Wiedniu,** II., Josefinengasse 7.

Dachy te są nieprzemakalne, ogniotrwałe, mocne, bez potrzeby naprawy i tanie, dozwolone przy budowach w wiedeń. okręgu policyjnym. Wykonanie we wszystkich okolicach punktualnie z długoletn. poręczeniem. Polecam najlepiej mój skład kamiennej papy dachowej. — Objaśnienia, prospekta, kosztorysy darmo. (414-7-25)

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (176-222)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Filia c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku Hipotecznego w Krakowie

podaje do wiadomości, że kupuje i sprzedaje papiery wartościowe po kursie dziennym, oraz że

udziela zaliczki na zastawy

mianowicie papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro i t. d. (720-2-21)

Dyrekcya.

ASTHME Duszność, chrypka, katary, zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**

NEVRALGIES Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgicznych Dra **CRONIER.**

W Paryżu, Skład główny w Aptece Pana **Levasseur**, rue de la Monnaie, 23.
Dostać można we wszystkich głównych aptekach. (65-77-)

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATARY
KATARY piersi i osłabienie piersiowe, SUCHOTY, Astmy
Leczą się szybko i z pewnym skutkiem przez użycie

KROPEL LIWOŃSKICH
(GOUTTES LIVONIENNES)
Z Kreozotu drzewa bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutańskiego
Pa TROUETTE-PERRET

Jest to środek niezawodny, leczący **radykalnie** wszelkie słabości **organów oddechowych,** zalecany przez znakomitości lekarskie jako jedynie skuteczny. Jedyny który nie tylko nie utrudza żołądka, ale go jeszcze wzmacnia i obudza apetyt. Dwie krople rano i wieczorem wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.

Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165, ulica Saint-Antoine, w PARYŻU
i w głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw
wymagać należy *Stempel francuskiego Rządu* na każdym flakonie.

W Krakowie w trzech aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [543-7-]

CHOROBY ŻOŁĄDKA
WINO Z PEPSYNĄ, BOUDAULT

Bardzo przyjemnego smaku używane jest od lat 25 z bardzo pomyślnym skutkiem w *trudnych i upośledzonych trawieniach, braku apetytu, boleściach nerwowych żołądka, i w ogóle w rozstrojeniach funkcyi trawienia.*

Pepsyna «BOUDAULT» potwierdzona przez Akademią medyczną paryską,
nagrodzoną została pierwszymi medalami na wszystkich wystawach międzynarodowych: w Paryżu 1867 r. — w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — w Paryżu 1878 r. — w Melbourne 1880 r.

W PARYŻU: Hottot-Boudault, 7, AVENUE VICTORIA.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [399-7-]

najnowszej konstrukcyi, nader praktyczne i trwałe, tudzież wszelkie rodzaje **bandaży, opasek,** angielskich i francuskich **pończoch żylakowych, najświeższe suspenzorya** i wszelkie **chirurgiczne towary gumowe.** (344-8-20)

O. Neupert w Wiedniu jak dawn. tylko I. Graben 29
im Innern des Trattnerhofes.
Firma założona w roku 1873.
pojedyncze od złr. 2·50—4·50
podwójne „ „ 4·50 - 8·50 Skład wszelkich paryskich szczególności. Rozsyłka punkt. za zaliczką.

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem:

EXPORTACJA: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece p. Mikolascha. (398-19-)

Ces. król. uprzyw.
GALIC. AKCYJNY BANK HIPOTECZNY
wydaje we Lwowie i przez filie
w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu
ASYGNATY KASOWE
4 procent. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4½ „ „ „ 60 „ „ „
Lwów, dnia 7 stycznia 1884 r. (164-48-)

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie płacony).

KONKURS
na lekarza miejskiego w Błażowy z płacą rocz. 350 złr. oraz dochody z oględzin bydła itd. Miasteczko przeszło 4500 dusz liczące, apteka w miejscu. Łaskawe zgłoszenia, które do 31 b. m. przyjmowane będą, uprasza się do urzędu gminnego nadesłać. (788-2-3)

Jakób Bator, naczelnik.

RZĄDCA GOSPODARCZY
kawaler, mający 24 lat, Polak, doświadczony w gospodarstwie, pracowity pilny, trzeźwy i sumienny, który praktykował w majętności 5000 morgów obejmującej jako pierwszy urzędnik gospodarczy, poszukuje miejsca w Galicyi, na Podolu lub Królestwie Polskiem od 1 kwietnia lub później. Adres: **Jan Daniel Barłożno** pr Skurcz Kreis Pr. Stargard West-Preussen R. B Danzig. (785-2-3)

Realność
składająca się z domu parterowego, ogródka i ¾ morgi gruntu, pod L. 13 przy ulicy **Pędzichów** Dz. V. w **Krakowie** — jest z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość tamże. (583-11-12)

Herold, ogier skarogniady, czystej krwi angiel., po Allbrooke od Hippony i Prickwillow, ogier kary sprowadzony z Anglii (Roadster) — stanowią w Chorzelowie. — Herold po 20 złr., Prickwillow po 15 złr. od klaczy i 1 złr. dla stajennych.

Zgłosić się do pana *Romana Fiszera* w Chorzelowie p. Mielec. (693-3-4)

LECZENIE
Suchot, Zapalenia oskrzeli, Katarów, Słabości piersi, Skrofułów, etc.
Przez użycie
ZIAREK *z Kreozotu*
SABOURDY
Apteka MESTIVIER
3, ulica de Choiseul, 3
w Paryżu.

„Na 80 obserwowanych leczenia Kreozotem pokazało się: 1 stopnia 4 wypadków, 2 stopnia 4 wypadków, 3 stopnia 72 wypadków. Leczenie stosowane w 3 stopniu choroby przez Ziarek z Kreozotu Sabourdy, Aptekarza w Paryżu, ulica de Choiseul, 3, dało w 72 wypadkach na 80 obserwowanych wyleczenie zupełne.“ (Gazeta Lekarska, Paryż).

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (72-4[illegible])

Z Bremy do Ameryki
pospiesznemi parowcami
wysyłamy pasażerów po najtańszych cenach.
Poszukiwani ajenci. (595-4-5)
Fischer & Behmer w Bremie,
SCHÜSSELKORB Nr. 8.

PAPIER **FAYARD et BLAYN**
przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, na ulicy **Merri No 30** — i we wszystkich aptekach. (395-7-)

Homeriana herbata (sybirskie polygoneum)

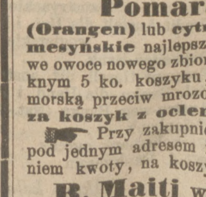

Przez **Pawła Homero** w swych podróżach w Syberyi odkryta i do Europy dowieziona, a po nim Homeriana zwana roślina, która brana jako nawar herbaty, wywiera, przez 485 świadectw udowodniony, doskonały leczniczy skutek w niezytach oskrzeli i płuc, zaflegmieniu dróg oddechowych w ogóle, tudzież w rozpoczynającej się gruźlicy płuc, jest uznaną, znajduje się w **Wiedniu** w wyłącznym składzie dla Austryi-Węgier w **SALVATOR-APOTHEKE, I., Kärnthnerstrasse.** Paczka 60 gramów na dwa dni kosztuje złr. 1 cent. 20. Lekarskiej bliższej wiadomości udziela pan **Dr. RUD. NAUSS** (specyalista chorób piersiowych i brzusznych) **I., KÄRNTHNERSTRASSE Nr. 19** podczas godzin ordynacyjnych, od godziny 2—4.

Uwaga. Każda paczka ma sądownie zabezpieczony znak fabryczny i podobiznę. Pocztą wysyła się tylko 5 paczek. Opakowanie 20 c. więcej.

Broszurę o skutku leczenia i używania herb. Homerianae przesyła się opłatnie za otrzymaniem 25 cent. w markach listowych. (556-11-)

Podpisane, jedynie rzeczywiście tanie
źródło sprowadzania
dla wprost dowożonej z produkcyjnych krajów (472-12-12)
surowej kawy
rozsyła w paczkach po **4¾ kilo netto wagi** pocztą za zaliczką należytości następne wyborne, czyste, silne, aromatyczne, niefałszowane gatunki po wymienionych cenach za **1 kilo netto z ocleniem i opłatą** wszelkich kosztów dla odbierającego:

Perłową Ceylon najlep. nieb. złr. 1·98
„ **Costaricca,** zieloną „ 1·76
„ **Manilla,** jasną . . „ 1·65
Ceylon A, najlepszą, wielkoz. „ 1·70
„ **B,** dobrą, zieloną . . „ 1·58
Mokkę, prawdziwą arabską . „ 1·84
Afrykańską Mokkę, żółtą . „ 1·54
Menado, najlepszą żółtą Jawę „ 1·60
Cuba, najlepszą wielkoziarnistą „ 1·80
Jawę, najlepszą, zieloną . . „ 1·42
Domingo, wyborną . . . . „ 1·40
Santos, smaczną . . . . . „ 1·34
Rio, jasną, wielkoziar. . . . „ 1·30
Bahia, dobrą i silną . . . . „ 1·22
Jamaica, silną . . . . . „ 1·26

Pomarańcze
(Orangen) lub **cytryny (Limonen) mesyńskie** najlepsze, dojrzałe, wyborowe owoce nowego zbioru, 35—45 szt. w pięknym 5 ko. koszyku, zaopatrzone trawą morską przeciw mrozowi, **1 złr. 90 ct. za koszyk z ocleniem i opłatą.**

Przy zakupnie 3 koszyków naraz pod jednym adresem i opłatnem nadesłaniem kwoty, na koszyku o 14 ct. taniej.

R. Maiti w Tryeście.

„Concordia“ krakowskie przedsiębiorstwo pogrzebowe
poleca wielki wybór
trumien
metalowych i drewnianych — oraz **wszelkich przyborów pogrzebowych.** — Skład i zamówienia przy ulicy Nad Rudawą pod L. 11.
(424-9-) ***J. K. Pękalski.***

Mąkę kościaną parowaną
w najlepszym gatunku, z zaręczeniem 3½ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (605-9-)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium
B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowej Nr. 358/4.

W Tarnowie
w ogrodzie miejskim
jest do nabycia liczny zapas **szczepów owocowych** w dobrych gatunkach, przeważnie zimowych, na nasz klimat trwałych:

jabłonie wysokie od 5 do 7 stóp . ct. 45
„ niskopienne . . . . . „ 35
czereśnie, śliwy kwecze, grusze bery „ 45
karłowate grusze i jabłonie . . . „ 25
100 sztuk krzewów do podsadzania klombów 15 złr.

Drzewa egzotyczne, kasztany różowe i żółte, głogi pełne różowe i pąsowe, jawory pstrokate itp. od ct. 50 do 1 złr.

Za opakowanie i odsyłkę do kolei nie rachuje się nic. (742-3-3)

Ogrodnik miejski: ***J. Bachowski.***

WAPNO.
Zarząd masy Schönbergów, właścicieli wapiennika systemu „Hofmańskiego“ (Ringofen) na Kazimierzu pod Nr. 10/12 przy ulicy Skawińskiej zwane Krajewskie w Krakowie, ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż sprzedaje powszechnie za najlepsze uznane wapno, zawsze świeżo wypalone i wolne od różnorodności, które przy gaszeniu o 25% więcej wydaje jak wszelkie inne wapno ze starożytnych wapienników okrągłych, z odstawą do dworca kolei żelaznej tutejszego, oraz na miejsce fabryki budowy po umiarkowanych cenach. (789-2-3)

Zlecenia na giełdę
przyjmuje pod przystępnymi warunkami, i wskazówki jakby najlepiej
z obecnej sytuacyi giełdowej korzystać
udziela sumiennie
Kantor pod firmą **Józef Rapoport**
w Krakowie, Rynek 43, linia A—B.

Codziennie nadchodzą 3 razy kursa telegraficzne najważniejszych papierów spekulacyjnych, dla użytku szanownych klientów. (457-15-50)

Trawę miedową
własnej produkcyi, świeżą i pewną, sprzedaje **Zarząd dóbr** w **Ubrzeżu** poczta **Łapanów,** a w mniejszych ilościach p. **Michnik** kupiec w **Bochni.**

I. gatunek po cenie złr. 4 c. 50
II. „ „ „ 3 „ 50

za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy, dodaje się jedenasty korzec bezpłatnie. (603-9-18)

Tschinkla
KAWA oszczędności
(*Spar Caffee*)
KAWA GALICYJSKA
(*Galizische Caffee*).

Najlepsze domieszki do kawy arabskiej można nabyć w każdym handlu korzennym. (537-10-26)

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuzkich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain,**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. (64-7-)

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruchera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*